

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Krwawe demonstracje na ulicach Krakowa 6 osób zmarło. Znaczna ilość rannych

WARSZAWA, (Pat). Na dzień 23 b. m. został proklamowany przez O. K. R. — P. P. S. i związki zawodowe strajk powszechny na terenie m. Krakowa.

Strajk objął tylko część robotników w niektórych fabrykach.

Robotnicy w zakładach użyteczności publicznej pracowali normalnie. O. K. R. — P. P. S. zwrócił się do starosty grodzkiego o pozwolenie na odbycie zgromadzenia w domu Z. Z. K. Starosta udzielił zezwolenia z warunkiem, że przywódcy O. K. R. wezwą zebranych po skończonym zgromadzeniu do opuszczenia zebrania bez formowania jakiejkolwiek pochodu.

Kiedy po skończonym zgromadzeniu tłum zaczął opuszczać zabudowania Z. Z. K., czynniki nieodpowiedzialne, które wymknęły się najzupełniej z pod kielbownicy O. K. R., zaatakowały kamieniami i strzałami rewolwerowymi oddział policyjny, stojący na rogu ul. Basztowej i Plantów. Gdy kilku policjantów zostało rannych, oddział policyjny zmuszony został użyć broni. Tym chwilo się rozbiegł, lecz następnie podburzony przez nieodpowiedzialne żywioły zaczął się zbierać w innych miejscach, gdzie został przez policję rozproszony.

Na ulicach Florjańskiej, Sławkowskiej i Długiej większe grupy demonstrantów powybiły szyby w sklepach, rabując jednocześnie z wystaw niektóre przedmioty.

Znaczniejsza grupa demonstrantów zgromadziła się na ul. Sławkowskiej u wylotu Plantów, czyniąc przeszkody z ławek, celem niedopuszczenia policji na ul. Sławkowską. Gdy zaś oddział policji chciał rozproszyc demonstrantów, posypali się znowu kamieniami na stronę oddziału policyjnego, do którego oddano szereg strzałów rewolwerowych. Policja zaatakowana zmuszona była użyć broni, poczem tłum rozbiegł się.

Według dotychczasowych danych, ogółem rannych z pośród demonstrantów zostało dwudziestu kilku, 6 z nich

wskutek ran zmarło.

Z pośród policji kilkunastu policjantów rannych lub kontuzjowanych.

Kilkudziesięciu najbardziej agresywnych przywódców tłumy natychmiast aresztowano. Obecnie w Krakowie panuje zupełny spokój.

STRAJKI W KRAKOWSKIM.

KRAKÓW, (Pat). Od pewnego czasu na terenie województwa krakowskiego rozpoczęły się strajki, które bez wyjątku prób ugodowych przechodziły do form najostrzejszych, t. j. do form strajków okupacyjnych. Ze względu na to,

że przy podnieconych nastrojach okupacje fabryk mogą zawsze spowodować akty sabotażu ze strony czynników nieoficjalnych przez nikogo nieopanowanych, p. wojewoda krakowski zarządził opróżnienie fabryki „Semperit”. Przy wykonaniu tego polecenia ze strony niektórych elementów, zwłaszcza robotnic, nastąpiły próby przeszkodzenia policji w wykonywaniu czynności i dlatego policja musiała użyć środków przymusowych dla opróżnienia fabryki. Wszelkie wiadomości jakoby przy opróżnianiu fabryki były jakiegokolwiek ofiary w ludziach, nie są prawdziwe.

Wiadomości z Kowna

PANAMA MIĘSNA.

W sądzie okręgowym w Szawlach rozpoczął się proces przeciwko b. dyrektora firmy „Maisias” Łapenasowi o nadużycia sięgające 800 tysięcy litów.

Wspomniana firma jest koncernem skupiającym prawie cały litewski wywóz bekonów. Większość akcyj towarzystwa znajduje się w rękach rządu.

Poza Łapenasem oskarżeni są również jego brat i bratowa oraz dwaj dyrektorowie oddziałów prowincjonalnych. Ze względu na rozmiary tej tak zwanej tu panamy mięsnej, jak i na osobę Łapenasą który był znanym działaczem rządowej partji tautininków, proces budzi wielkie zainteresowanie.

—o:0:0—

Gleńda warszawska

WARSZAWA, (PAT). — Londyn 26.25 — 26.32 — 26.18; Nowy York 5.29 3/8 — 5.30 5/8 — 5.28 1/8; Nowy York kabel 5.29 1/2 — 5.30 3/4 — 5.28 1/4; Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94; Szwajcaria 173.30 — 173.64 — 172.96.

W oczekiwaniu na odpowiedź Rzeszy Niemcy wysuną kontrpropozycje

LIGA NARODÓW CZEKA.

LONDYN, (Pat). Korespondent dyplomatyczny agencji Reutersa donosi, że nie należy się dziś spodziewać żadnego realnego postępu w sprawie zagadnienia lokarneńskiego, przede wszystkim powodu odłożenia odpowiedzi Hitlera, secundo powodu braku zgody Mussoliniego na propozycje sformułowane w białej księdze.

W tych warunkach posiedzenie rady Ligi mogłoby być odłożone do jutra. Zwłokę z odpowiedzią Hitlera uważają powszechnie jako oznakę korzystną, przypuszczając, że propozycje mocarstw nie zostaną przez Niemcy odrzucone w sposób brutalny. Z drugiej strony sądzą, że Mussolini usiłuje za zagadnienia lokarneńskiego uczynić obiekt rokowań w sprawie sankcyj. Delegację niemiecką na czas nieobecności Ribbentropa, którego termin powrotu do Londynu nie jest jeszcze ustalony, reprezentuje wobec rady Ligi Dickhoff.

LONDYN, (Pat). Korespondent Reutersa w Berlinie donosi, iż odpowiedź kanclerza Hitlera nie będzie prawdopodobnie doręczona przed środą. Ambasador von Ribbentrop pozostanie do tego czasu w Berlinie.

BERLIN, (Pat). Czynniki urzędowe zachowują w dalszym ciągu jaknajdalej idącą rezerwę i całkowite milczenie na temat szczegółów, dotyczących odpowiedzi niemieckiej na memorandum mocarstw lokarneńskich. Wiadomo jednak że dla możliwie wyczerpującego omówienia sytuacji, ambasador von Ribbentrop towarzyszył kanclerzowi w jego locie do Wrocławia.

Od rana wrzała dziś wyjątkowo intensywna praca w urzędach, których kompetencji podlega opracowanie odpowiedzi niemieckiej.

Z szeregu wynurzeń berlińskich kół politycznych wnioskować można, że Ribbentrop nie od razu po przyjeździe do Londynu ujawni definitywnie odpowiedź niemiecką. Wynurzenia te potwierdzają dalej, że rząd Rzeszy nie odrzuca kategorycznie całego memorandum, a w odpowiedzi swej, potępiając momenty „dyskryminacyjne”, wysuwa kontrpropozycje, które umożliwią mu dalsze rokowania, Anglii zaś pozwolą odgrywać nadal rolę pośrednika.

Na odroczenie terminu odpowiedzi wpływają trzy momenty: pierwszy to

głosowanie dn. 29 b. m., rząd Rzeszy nie zamierza bowiem podejmować jakiegokolwiek kroków, któreby ochłodzić mogły niezwykle gorącą atmosferę wewnętrzną, wywołaną ogłoszeniem memorandum, a potrzebną dla wyborów. Moment ten nie jest jednak decydujący.

Drugim momentem jest cięć wygrania na czasie i wyzyskania wzrastających zarówno w Anglii, jak i w Londynie rady Ligi, a nawet wśród mocarstw lokarneńskich nastrojów opozycyjnych.

Wreszcie okres zwłoki wyzyskuje rząd Rzeszy w tym celu, aby przez ustąpienie miarodajnych mężów stanu oraz przez wywołanie zagranicą jeszcze bardziej opozycyjne nastroje i stworzyć sobie bardziej dogodną platformę dla przyszłych rokowań londyńskich. Wiadomo jest bowiem, że rząd Rzeszy bynajmniej nie zamierza uchylać się od tych rokowań.

W Berlinie przypuszczają, że zapowiedziane na jutro przemówienie kanclerza Hitlera dotyczyć będzie ponownie stanowiska Rzeszy wobec memorandum.

RIBBENTROP DZIŚ UDAJE SIĘ DO LONDYNU.

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi: dowiadujemy się, że ambasador von Ribbentrop w ciągu wtorku uda się do Londynu.

Opinia publiczna w Anglii domaga się rokowań z Niemcami

ANGLJA INTERWENUJE W BERLINIE.

LONDYN, (Pat). Opinia publiczna angielska domaga się od rządu podjęcia rokowań na tle propozycji Hitlera. W kołach rządu brytyjskiego panuje nadzieja, że odpowiedź niemiecka umożliwi dalsze prowadzenie rokowań. Ze strony brytyjskiej zwłaszcza liczą na to, że Hitler da się skłonić do poczynienia pewnych kontrpropozycji.

Opozycja Labour Party domaga się, aby debata parlamentarna na temat propozycji i konferencji lokarneńskiej, która miała się odbyć jutro, ale została odłożona, odbyła się w czwartek.

LONDYN, (Pat). Jak donoszą urzędowo, ambasador W. Brytanji w Berlinie zwrócił się wczoraj do ministra spr. zagranicznych Rzeszy von Neuratha z prośbą o przekazanie kanclerzowi Hitlerowi prośby rządu W. Brytanji o udzielenie jaknajrychlejszej odpowiedzi na propozycje mocarstw lokarneńskich oraz wprowadzenie do nich konstruktywnych zmian, jeśli przyjęcie całości nie będzie możliwym.

Katastrofa na zatopionym terenie



Powódź w Stanach Zjednoczonych przybiera na sile i staje się przyczyną licznych katastrof. Między inn. w wielu miejscowościach woda rozmyła tory kolejowe, przez co uległo katastrofie kilka pociągów. Na zdjęciu — jedna z takich katastrof w okolicy New Jersey. —

Z frontów Etiopji

Liga Narodów beczynna

Lotniczy atak włoski na Dżidżiga

WARSZAWA, (Pat). Na podstawie wiadomości z różnych źródeł PAT podaje następujący komunikat o położeniu na frontach Abisynji w dniu 23 bm.

Komunikat urzędowy włoski notuje na froncie północnym strącenie czwartego już samolotu abisyńskiego. Nieurzędowe źródła włoskie podkreślają, że na froncie północnym wojska włoskie spokojnie obchodzą święto partii faszystowskiej i przeczą wiadomościom o krwawych walkach.

Źródła angielskie stwierdzają, że brak informacji o ataku rasów Kassa i Sejuma na skrzydło zachodnie wojsk włoskich na froncie północnym.

Z frontu południowego wiadomości wszystkich źródeł ograniczają się do obszernych relacji z dzisiejszego ataku 19 samolotów włoskich na Dżidżigę.

LONDYN, (Pat). Wczoraj po południu, jak donosi Reuter z Addis Abeby, samoloty włoskie rzuciły ponownie liczną bombę gazową na miasto Erga Alem. stolice prowincji Sidamo.

Oficjalny protest Etiopji przeciwko używaniu przez Włochy gazów trujących

ADDIS ABEBA, (Pat). Rząd abisyński wręczył dziś posłom akredytowanym tutaj następujące oświadczenie:

Rząd abisyński protestuje jaknajmocniej jako uczestnik umowy międzynarodowej haskiej z dnia 18 października 1907 r. przeciwko używaniu gazów trujących, co stanowi jaskrawe naruszenie par. 23 tej umowy. Ataki te, powodując ofiary wśród ludności cywilnej w miastach niebronionych, stanowią pozatem pogwałcenie art. 25 tejże umowy. Wobec tych gwałtów rząd abisyński zwraca się do rządów sygnatariuszy tej umowy o położenie kresu temu przestępstwu.

HERUI — minister spraw zagranicznych.

GORRAHEI, (Pat). Miasto Dżidżiga zostało zbombardowane jednocześnie przez 27 samolotów.

Abisyńczycy skoncentrowali w Dżidżiga znaczną liczbę wojsk i ufortyfikowali miasto, aby przeszkodzić posuwaniu się wojsk włoskich. Małe działa przeciwlotnicze rozpoczęły silny ogień na samoloty włoskie, lecz po kilku minutach zmuszone zostały do milczenia. Po zniszczeniu magazynów wojskowych i składów, wszystkie samoloty powróciły do swej bazy.

DŻIDŻIGA ZNISZCZONA CAŁKOWICIE.

Bombardowanie dzisiejsze trwało 45 minut. Wszystkie budynki w wyniku ataku są spalone. Wśród zniszczonych budowli znajdują się szpitale egipski i abisyński, spłonął też zbiornik benzyny. Eskadrą samolotów włoskich dowodził gen. Ranza. Miejscowość Dżidżiga po dzisiejszym ataku jest zupełnie zniszczona, jak stwierdza Reuter, przestała po prostu istnieć. Jedynie ocalał dom misji katolickiej, Ofiarą bomb padło dziś 14 osób. Dziesięciu Indusów pracowników wielkiego magazynu angielskiego ocalało tylko dzięki temu, że ewakuowano ich zawczasu, magazyn natomiast, zawierający towary wartości kilku tysięcy szterlingów, uległ całkowitemu zniszczeniu, służba abisyńska magazynu odniosła rany od strzałów z karabinów maszynowych. Zrzucano ogółem 20 ton materiałów wybuchowych. Abisyńczycy byli zaskoczeni dzisiejszym atakiem i zaledwie przez 3 minuty bronili się ogniem z dział zenitowych, po czym wojska abisyńskie wycofały się.

Liczba ofiar wczorajszego bombardowania wzrosła do 83 osób rannych, z których 4 zmarły. Bombardowanie wczorajsze trwało 80 minut. Zrzucano 25 ton materiałów wybuchowych. Zniszczono m. in. kwatery gen. Wahib Paszy. Samoloty włoskie, biorące udział w atakach wczorajszym i dzisiejszym, startowały z Dorrani, dokąd powróciły nie naruszone, odbywając ogółem prześtrzeż 800 klm.

Abisyńczycy spodziewają się obecnie ataku samolotów na Harrar. Całą ludność cywilną usunięto już z tego miasta.

Komitet 13-tu z Włochami i Etiopją rozpocznie rokowania o zaprzestanie działań wojennych

LONDYN, (Pat). Komitet 13 uchwalil rezolucję, która przyjmuje do wiadomości odpowiedzi Włoch i Abisynji na apel komitetu 13 z dnia 3 marca.

Komitet polecił przewodniczącemu Madariaga i sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów Avenolowi nawiązanie kontaktu z Włochami i Abisynją tak, aby komitet mógł skoro tylko to będzie możliwe, nawiązać rokowania z oboma stronami i doprowadzić w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu Ligi do rychłego zaniechania działań wojennych i przywrócenia pokoju.

Komitet omawiał również sprawę bombardowania ambulansów Czerwonego Krzyża i miast otwartych i postanowił się zwrócić do rządów zainteresowanych o dostarczenie dodatkowych szczegółów. Sprawa sankcyj nie była omawiana.

KONFERENCJA MADARIAGA Z GRANDIM.

LONDYN, (Pat). Reuter donosi: ambasador włoski Grandi konferował dziś z przewodniczącym komitetu Madariaga i otrzymał od niego informacje o uchwale komitetu 13, powziętej dziś zrana.

Ambasador Grandi konferował następnie z sekretarzem gen. Ligi Narodów Avenolem i wyraził zadowolenie z odroczenia rady Ligi Narodów do jutra.

Układ polityczno-gospodarczy między Austrią, Węgrami a Włochami

Rezultaty wizyty Goembosza i Schuschnigga w Rzymie

RZYM, (PAT). — Dziś popołudniu goście austriaccy i węgierscy udali się do Tor di Quinto, gdzie przyglądali się ćwiczeniom strzeleckim. O godz. 17 ministrowie Węgier i Austrii podpisali w pałacu weneckim wraz z Mussolinim i Suwiciem układ dodatkowy do protokołów rzymskich z r. 1934. Wieczorem kanclerz Schuschnigg podejmował obiadem kardynała podsekretarza stanu Pacelli.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

RZYM, (PAT). — Ogłoszono tu następujący komunikat rządowy: W wyniku odbytych ostatnich rozmów włosko-węgiersko-austriackich, które toczyły się w atmosferze wielkiej serdeczności i wzajemnego zrozumienia, szef rządu włoskiego, Kanclerz Austrii oraz premier węgierski podpisali dziś w pałacu weneckim akt dodatkowy do protokołów rzymskich z dnia 17 marca 1934 r. Akt ten będzie ogłoszony jutro popołudniu.

PRZYPUSZCZALNA TREŚĆ UKŁADU.

RZYM, (Pat). W kołach austriackich krąży pogłoska, że układy wzgl. protokoły, które zostały dziś podpisane, składają się z 3 dokumentów:

1) układ polityczny, przewidujący częstszą niż dotychczas konsultację pomiędzy rządami Austrii, Węgier, Włoch, w sprawach polityki zagranicznej;

2) układ gospodarczy przewidujący program ożywienia i zacieśnienia stosunków ekonomicznych pomiędzy 3 państwami;

3) układ kulturalny, przewidujący m. in. budowę w Rzymie austriackiego domu kultury.

Zdaniem kół austriackich, szczegóły układów nie będą zawierać żadnych nadzwyczajnych, ani sensacyjnych postanowień. W swoim całokształcie układy oceniane są jednak w kołach austriackich, jako doniosły akt polityczny.

RZYM, (Pat). W tutejszych kołach austriackich panuje przekonanie, że za sadnicze znaczenie układu, jaki będzie ogłoszony jutro, polegać ma na wzmoc-

nieniu i rozwinięciu zasady konsultacji politycznych między trzema państwami sygnatariuszami protokołów rzymskich z r. 1934.

REALIZACJA UCHWAŁ NARADY GOSPOD.

Realizacja uchwał narady gospod.

W bież. tygodniu zebrać się ma Rada Ministrów. Posiedzenie to będzie poświęcone sprawom gospodarczym w związku z wprowadzeniem w życie uchwał narady gospodarczej. Dla sprawy

W sobotę zamknięcie sesji parlamentarnej

Zamknięcia bież. sesji parlamentarnej koła polityczne spodziewają się w sobotę. Do tego czasu odbyć się mają jeszcze 2 posiedzenia Sejmu i 2 Senatu. Dziś odbędzie się jedno posiedzenie Sejmu, termin 2-go nie jest jeszcze usta-

tej zbierze się również w bież. tygodniu Komitet Ekonomiczny Ministrów.

Rada Min. zajmie się także sprawą reformy administracji państwowej.

Senat został zwołany na czwartek na godz. 4 po poł. i na piątek na godz. 10 rano.

Dziś zbierze komisja administracyjna Senatu dla rozpatrzenia projektu ustawy o uboju.

Prof. Bartel odjechał do Lwowa

Wczoraj o godz. 3 m. 30 po poł. odjechał z Warszawy do Lwowa b. premier prof. Bartel, który, jak wiadomo, bawił w gościnie przez parę dni u premiera Kościłkowskiego.

8 pasażerów autobusu zginęło w płomieniach

BUENOS AIRES, (PAT). — Na szosie, prowadzącej z Mardel Plata do Buenos Aires, w odległości 170 klm. od miasteczka Magdalena, wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa. Autobus, wiozący 14 pasażerów, wpadł do rowu obok szosy, przewracając się, przy czym nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Z 14 pasażerów ośmiu zdołało się uratować, sześciu zaś wraz z kierowcą autobusu zginęło straszną śmiercią w płomieniach. Autobus spłonął doszczętnie.

Zastrzelił żonę i 4-ro dzieci

HECKLINGEN, (PAT). — Jeden z tutejszych urzędników zastrzelił ubiegłej nocy czworo dzieci i żonę. poczem popełnił samobójstwo. Motywy, jakie skłoniły go do tego czynu, nie są jeszcze całkowicie wyjaśnione, jak przypuszczają jednak, działał on pod wpływem silnego rozstroju nerwowego. Urzędnik ten w czasie wielkiej wojny był postrzelony w głowę i od tego czasu nie był zupełnie normalny.

Rada Ligi Narodów zawiązała w powietrzu. Dzisiejsze posiedzenie popołudniowe odroczone i dalsze losy projektu rezolucji sygnatariuszy paktu reńskiego znalazły się pod znakiem zapytania.

Opozycja t. zw. państw neutralnych, niechęć Polski a także Turcji i Rumunii, stanowisko, zajęte przez Włochy, które najwyraźniej czekają na uzyskanie stosownych następstw pod postacią uchylenia sankcyj, wszystko to razem — przy braku odpowiedzi ze strony Niemiec — stwarza dla rady Ligi Narodów sytuację niepewności i wahań, które nie mogą wyjść instytucji genewskiej na dobre.

To też panuje powszechne przekonanie, że W. Brytania i Francja wzięły na siebie poważną odpowiedzialność za przyszłość autorytetu Ligi Narodów.

PAŃSTWA NEUTRALNE NIE WEZMĄ UDZIAŁU W AKCJI.

LONDYN, (Pat). Ag. Reutersa donosi: koła polityczne zbliżone do Ligi Narodów znajdują się pod wielkim wrażeniem, stanowiska zajętego przez kraje neutralne, które nie godzą się z tym, aby miały być naskutek decyzji rady zmuszone do jakiegokolwiek doniosłej akcji w związku z konfliktem lokarneskim. Kraje te zgadzają się potępić pogwałcenia traktatów oraz wystosować wezwanie do członków rady Ligi Narodów, aby ci honorowali własne podpisy. Natomiast nie chcą się angażować w nic ponadto i sądzą, że Liga Narodów nie powinna mieć bezpośredniego związku z ewentualnymi rokowaniami z Niemcami.

Przypuszczają, że kraje neutralne wyślą do Paul Boncoura delegację celem zapoznania go z powyższymi względami w imieniu krajów skandynawskich, Finlandji, Szwajcarii, Hiszpanji i Holandji. Delegacja ta ma ponadto do magać się odroczenia sesji rady Ligi na tydzień po głosowaniu, które ma uchwalić i potwierdzić przestrzeganie traktatów.

—o:0:0—

P. Munters przybędzie do Warszawy 30 b.m.

RYGA, (Pat). Łotewska agencja telegraficzna donosi, że odroczone spotkanie wyjazdu min. Becka do Londynu wizyta generalnego sekretarza łotewskiego M. S. Z., p. Wilhelma Muntersa w Warszawie, nastąpi w dn. 30 marca rb.

—o:0:0—

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia plenarnego sejmu, które wyznaczone zostało na godz. 16,30, znajdują się m. in.: drugie czytanie projektu ustawy o trybunale stanu, ustawy o odznaczeniach cudzoziemskich, ustawy wniesionej przez pos. Hyle, zmieniającej rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o przejmowaniu na rzecz państwa gruntów za należności pieniężne, oraz projekt ustawy, wniesiony przez pos. Kroebla o zmianie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych.

Ponadto porządek dzienny przewiduje szereg pierwszych czytania projektów ustaw.

We czwartek plenarne posiedzenia senatu.

—o:0:0—

Kronika telegraficzna

— POZAR W KOŚCIELE. W kościele katolickim w miejscowości Alaminos (Filipiny) wybuchł pożar. Powstała panika. Dwoje dzieci straciło życie, pozatem jest 27 rannych, z czego 7 ciężko.

— POMIĘDZY WŁOŚCIANAMI z miejscowości San Pedro, Chapulco i Jawalpa w Meksyku doszło do krwawego starcia. Kres walce położyło wojsko. 8 osób zostało zabitych, a 30 rannych. Przyczyną walki były różnice zdań co do zagadnienia własności ziemskiej.

— HERMAN FELLNER — słynny reprezentant niemieckiego świata filmowego przypuszczalnie popełnił samobójstwo. Wczoraj znaleziono go powieszzonego w jego mieszkaniu londyńskim.

Pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

FRANCJA A NIEMCY w okresie powojennym

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w marcu.

Stosunki francusko-niemieckie przez cały okres powojenny różniły się. Najpierw, przez pierwszych kilka lat po podpisaniu traktatu wersalskiego, Francja pragnęła wykorzystać wszystkie należne jej prerogatywy zwycięzcy. Nie ufano rzeszy republikańskiej w równym stopniu, co i dawnym Niemcom cesarskim. Francja tłumiała nieubłaganie wszelkie próby oporu i nie zawahała się nawet przed zajęciem za granicą Ruhry.

Wkrótce jednak sytuacja zaczęła ulegać radykalnej zmianie. Propaganda niemiecka zdołała zrzęcznie zmienić rolę w Anglii, gdzie zaczęto coraz częściej spoglądać na Niemcy, jako na kraj pokrzywdzony i niesłusznie potraktowany przez traktat wersalski. Na zachodzie wytwarzała się legenda o różnicy między Niemcami cesarskimi a republiką weimarską. Zaczął się okres Stresemanna, epoka, w której Niemcy sądziły, iż należy ją zdyskontować dla osiągnięcia swych celów. Ciężar reparacyjny został wtedy prawie zupełnie zlikwidowany przez udzielenie Rzeszy pożyczek Dawesa i Younga. Wraz z kredytami jakie Berlin zdołał uzyskać w londyńskiej Cioty ogólna suma pożyczek przeniosła znacznie wysokość wypłaconych przez Niemcy reparacji. Zaznaczyło się pewne odprężenie w stosunkach francusko-niemieckich, gdyż lewica francuska coraz życzliwszym okiem spoglądała na republikańskie, socjalistyczne Niemcy. Francja skierowała się wtedy w stronę zdecydowanie pokojowej polityki powolnych ustępstw na rzecz Niemiec, które doprowadziły do podpisania traktatu wersalskiego w Locarno, gwarantującego granice francusko-niemieckie i niemiecko-belgijskie. Traktat ten został podpisany w październiku 1925 r. w Londynie, a Anglia i Włochy, wystąpiły w charakterze mocarstw gwarantujących jego wykonanie. Niemcy osiągnęły wtedy, iż Anglia i Włochy gwarantowały nie tylko granice Francji i Belgii przed atakiem niemieckim, ale również i granice Rzeszy przed ewentualnym atakiem ze strony zachodnich sąsiadów.

Nastąpił moment upojenia i sielanki. Stresemann, wznosząc toast, wyraził się, iż traktat ten gwarantuje pokój na lat 100 co najmniej, republikańskie Niemcy były ustawicznie kokietowane przez lewicę francuską, a Stresemann otrzymał nagrodę pokoju Nobla. Ta sielanka trwała prawie trzy lata. Niemcy przystąpiły do Ligi Narodów we wrześniu 1928 r., wracając w ten sposób do koncertu mocarstw europejskich. **Wobec tak pomyślnego nastawienia rządu niemieckiego mocarstwa doszły do**

wniosku, że nadszedł czas, w którym należy przeprowadzić planowane już w traktacie wersalskim i w pakcie Ligi Narodów ogólne rozbrojenie. W tym celu rozpoczęła nad Łemanem swe obrady w listopadzie 1927 r. konferencja rozbrojeniowa celem przeprowadzenia, zgodnie z art. 8 paktu Ligi Narodów, „ogólnego ograniczenia zbrojeń wszystkich narodów“. W konferencji wzięła udział również delegacja ZSRR. Równocześnie rozpoczęły się negocjacje, które doprowadziły do zawarcia paktu Briand-Kelloga, t. j. rozszerzenia na inne państwa podpisanego przez Francję i Stany Zjednoczone paktu „stawiającego wojnę poza prawem“. W r. 1928 pakt ten podpisały kolejno prawie wszystkie państwa. Wydawało się, iż Europa wchodzi w okres trwałego pokoju.

Wkrótce jednak pojawiły się na horyzoncie nowe trudności. Ze strony Niemiec coraz silniej zaznaczała się akcja, zmierzająca do uzyskania „Gleichberechtigung“, równouprawnienia z innymi państwami w dziedzinie zbrojeń. Francja wysuwała za to tezę rozbrojenia w bezpieczeństwie. **Rząd Tardieu określił to później w formule: rozbrojenie, arbitraż, bezpieczeństwo.** Rozpoczął się okres polemik prasowych i długich dyskusyj genewskich, które nie mogły doprowadzić do uzgodnienia tezy. Równocześnie zaś w Niemczech zaczął robić postępy nacjonalizm, co zakończyło się wreszcie przyjsciem do władzy narodowego socjalizmu.

Ostra akcja Niemiec na rzecz rów-

ności praw rozpoczęła się od wystąpienia Rzeszy z Ligi Narodów. Nastąpił okres gorączkowych zbrojeń niemieckich. Próby porozumienia z Francją, jakie podejmował kanclerz Hitler, nie dały konkretnych rezultatów, gdyż **Francja stawiała jako conditio sine qua non powrót Rzeszy do Ligi Narodów.** Równocześnie rozpoczęła się akcja dyplomacji sowieckiej i lewicy francuskiej zmierzająca do zabezpieczenia się przed następstwami uzbrojenia Rzeszy przez zawarcie paktu wzajemnej pomocy z Sowietami. Pakt ten został istotnie podpisany 2 maja 1935 r. przez Laval'a i amb. Z. S. R. R. w Paryżu Potemkina wkrótce po wypowiedzeniu przez Niemcy klauzul militarnych traktatu wersalskiego. Fiasco konferencji w Stresa i niemożność doprowadzenia do współpracy francusko-angielskiej skłoniły rząd francuski do szukania oparcia u Włoch, co wywołało skolei lekkie ochłodzenie w stosunkach między Londynem a Paryżem ułatwiając Niemcom wypowiedzenie klauzul wojskowych traktatu wersalskiego. **„Wspólny front“ angielsko-włosko-francuski ze Stresa okazał się legendą.** Nie przetrwał on nawet kilkumiesięcznej próby i zakończył się podpisaniem przez Anglię i Niemcy układu morskiego.

Pomimo tych wydarzeń, Laval zresztą lawirując między Berlinem a Moskwą nie palił mostów prowadzących do Berlina. Niemcy spodziewały się, iż dojdzie jednak do bezpośredniego porozumienia francusko-niemieckiego i dlatego w dalszym ciągu były czynione usi-

lowania, (przez b. komatantów. von Ribbentropa, w mowach kanclerza Hitlera i t. p.) wytworzenia stałego modus vivendi z Francją. Na skutek nacisku „frontu ludowego“ i niepowodzenia planu Laval-Hoare rząd Laval'a został jednak obalony, a nowy gabinet wstawił natychmiast na porządek dzienny obrady Izby deputowanych sprawę ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego. Uchwała ratyfikacyjna Izby deputowanych dostarczyła kanclerzowi Hitlerowi tło pretekstu do zerwania ostatniej przeszkody w walce o Gleichberechtigung, a mianowicie do zajęcia zdemilitaryzowanej strefy nadreńskiej.

Ta decyzja Niemiec wywołała we Francji zrozumiałe oburzenie i silną reakcję, nie tylko w opinii i prasy, ale i w jeszcze większym może nawet stopniu — kół rządowych. Min. Flandin zajął w Londynie bardzo energiczne stanowisko, nie cofając się nawet przed groźbą mobilizacji i opuszczenia Ligi Narodów. Ale zrzęczne pociągnięcia dyplomatyczne kanclerza Hitlera nie pozostawiały bez wpływu na angielską opinię publiczną, co oddziaływało skolei na nastawienie samego rządu. W chwili gdy piszę te słowa trudno jeszcze ustalić ostateczny bilans rozgrywki londyńskiej. Nie ulega jednak wątpliwości, iż wynik ostatnich konferencji będzie miał decydujące znaczenie dla przyszłości stosunków francusko-niemieckich, które obecnie wchodzi w nową fazę. Jej ukształtowanie się zadecyduje nie tylko o stosunkach francusko-niemieckich, ale i o pokoju Europy w ciągu najbliższych lat.

Oto krótki rzut oka na stosunki francusko-niemieckie w okresie powojennym. Nietrudno zdać sobie sprawę, że **obecnie jesteśmy świadkami końcowej fazy akcji Niemiec o „równość praw“ w zakresie zbrojeń.** Wraz ze zdemilitaryzowaną strefą nadreńską znikają ostatnie ślady narzuconych Niemcom przez traktat wersalski ograniczeń w zakresie militarnym. Obecnie więc wchodzi w nową fazę, której ram nie da się jeszcze określić. Rozważany z tego punktu widzenia bilans konferencji londyńskiej nie miałby większego znaczenia. Istotnym jest bowiem tylko to, w jaki sposób ułożą się dalsze stosunki Rzeszy z innymi państwami europejskimi i pod jakimi auspicjami rozpocznie się nowy okres w który obecnie wchodzi. Różni się on zaś od poprzedniego nie tylko tem, że Niemcy zerwały już ostatnie krepujące je więzy w dziedzinie zbrojeń, lecz także **cechuje go ruina koncepcyj zbiorowego bezpieczeństwa i ideologii genewskiej,** która w praktyce nie stanęła na wysokości zadania.

J. Brzękowski.



Na zdjęciu delegat Rzeszy v. Ribbentrop (po środku) za stołem obrad Rady Ligi Narodów w czasie historycznego posiedzenia, na którym przyjęto rezolucję o pogwałceniu przez Niemcy traktatu wersalskiego i układu lokarneńskiego.

Kazimierz Sikorski

(Laureat nagrody muzycznej
Min. W. R. i O. P.)

Cały świat muzyczny powitał z najwyższą radością fakt odznaczenia nagrodą muzyczną p. ministra W. R. i O. P. — prof. Kazimierza Sikorskiego.

Prof. Sikorski urodził się w roku 1895 w ZÜRICHU. Po ukończeniu gimnazjum w Warszawie wstąpił na studia do Wyższej Szkoły Muzycznej przy Warsz. Tow. Muzycznym, gdzie studiował pod kierunkiem prof. F. Szopskiego. Następnie studiował filozofję i muzykologję na uniwersytecie we Lwowie i w Warszawie.

Wśród licznych już i wybitnych utworów prof. Sikorskiego należy wymienić: dwie symfonie, z których druga, o niezmiernie ciekawej i bogatej formie, sekstet smyczkowy, dwa kwartety, szereg pieśni solowych i chóralnych oraz liczne opracowania dawnych zabytków

muzyki polskiej, wielokrotnie wykonywanych na koncertach Stow. Mił. Dawnej Muzyki, w których to działach głęboka wiedza, prawdziwa znajomość a fond rzemiosła muzycznego prof. Sikorskiego szczególnie wybitnie występuje.

Ta głęboka wiedza, prawdziwa znajomość rzemiosła muzycznego, będąca dziś niezawszę właściwością młodych kompozytorów, a połączona u prof. Sikorskiego z wyjątkową kulturą artystyczną, smakiem i talentem — stanowią o niezmiernie wysokiej wartości jego kompozycji.

Na odcinku naukowo-społecznym swej działalności był prof. Sikorski współzałożycielem Tow. Wyd. Muzyki Polskiej oraz naukowego pisma „Kwartalnik Muzyczny“, którego był współredaktorem. Jest członkiem Zarządu Pol. Tow. Muz. Współczesnej, Stow. Kompozytorów Polskich i Tow. Wyd. Muz. Pol.

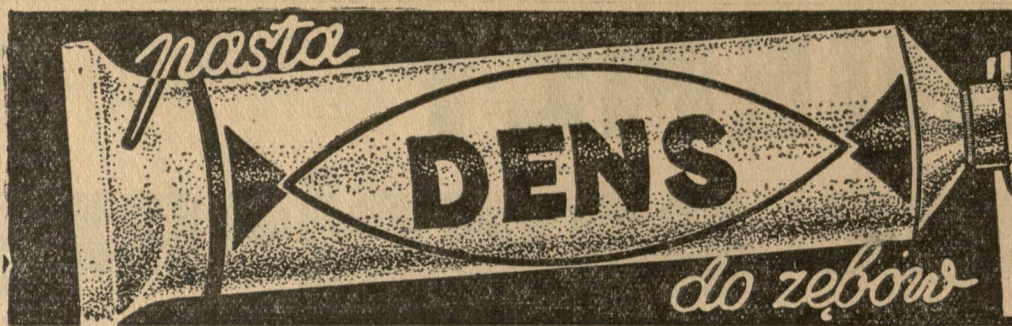
Od wielu lat poświęca się także prof. Sikorski pracy pedagogicznej, najpierw jako profesor konserwatorów w Łodzi

i Poznaniu, wreszcie w Warszawie.

Prof. Sikorski zaczął wykładać w warszawskim Konserwatorium Muzycznym w okresie, kiedy na czele tej uczelni stał Karol Szymanowski. Imię Karola Szymanowskiego i zaufanie do powołanego przez niego profesora sprawiło, że młode pokolenie muzyków zaczęło gromadnie napływać do klasy prof. Sikorskiego z radością ufnością w te dwa autorytety, z najgłębszym przekonaniem, że tu właśnie znajdują ten właściwy kierunek fachowy, ten najpoważniejszy stosunek do ich początkującej twórczości. Można śmiało powiedzieć, że w okresie tym jakiś nowy świeży powiew przewiał stare mury warszawskiego Konserwatorium, przynosząc entuzjazm i prawdziwie twórczą ambicję artystyczną. I wkrótce potem prof. Sikorski zasłynął jako zupełnie wyjątkowy pedagog na tem może najbardziej trudnym i odpowiedzialnym stanowisku, jakim jest prowadzenie młodego kompozytora po trudnej drodze jego pierwszych poczynań twórczych. Istotnie lek-

cje prof. Sikorskiego to chyba wzór tego, czem takie lekcje być mogą. Na lekcjach harmonii i kontrapunktu otrzymuje uczeń systematyczną wiedzę i gruntowną umiejętność operowania środkami technicznymi, zostaje wprowadzony do podstaw artystycznego rzemiosła, tak aby mieć już niejako wpojone w krew żelazne zasady logiki pisania, logiki formy. Po tem przygotowaniu dopiero zaczyna się prawdziwe komponowanie i tu przejawia się w całej pełni niezwykła intuicja i talent pedagogiczny Profesora. Metodą prof. Sikorskiego jest pozostawienie uczniowi swobody przy jednoczesnym budzeniu w nim jak najbardziej czujnego i wyostrzonego krytycyzmu, logicznej konsekwencji, poczucia proporcji, kontrastu i zależności.

Prof. Sikorski zna świetnie każdego swego ucznia, zna jego możliwości i braki i zna usposobienie. Będąc nieustępliwym, gdy chodzi o jego sumienie estetyczne przy wyrażaniu swej opinii, nigdy jednak nie zniechęca, stara się zawsze naprowadzić ucznia na najlepsze sa-



PASTA DO ZĘBÓW DENS
Sp. Akc. Warszawskie
Laboratorium Chemiczne

doskonale czyści zęby. Delikatna piana przenika wszędzie, gdzie szczoteczka nie dosięgnie. Usuwa kamień nazębny. Utrzymuje w zdrowiu zęby i dziąsła

Truciciele i trucizny

Od najdawniejszych czasów historia notuje wypadki otrucia. Aleksander Macedoński, chcąc zgładzić niewygodnego dla siebie lekarza, daje mu do ucałowania piśmo posypane trującym proszkiem. Neron, poradzawszy się uprzednio słynnej czarownicy Lokusty, podaje swemu bratu czarę z trucizną, od której ten pada, jak rażony piorunem na marmurową posadzkę Pałacy. Obląkany cesarz Kalligula truje podczas jednej ze wspaniałych uczt wszystkich swych współbiesiadników.

O powszechnym stosowaniu trucizn od najbardziej zamierzonych czasów świadczy podanie o królu Międzydacie, który zażywając codziennie coraz większe dawki różnych trucizn, dożył sędziwego wieku lat 80-ciu. O powszechnym używaniu przez Rzymian trucizn świadczą również pierścienie znalezione w Pompei, z których większość zawiera schówek na truciznę. Renesansowa Italia okazała się godną naśladowiczką starożytności. W niej to udoskonalili się zarówno same trucizny, jak i sposoby trucia, z niej to właśnie ta dziwna zaraza trucia się rozszerzyła po całej Europie. Najstraszniejszą trucizną w tym czasie była t. zw. aqua tofana. Trudno dziś określić, jaki był jej skład chemiczny. Według dziejopisów aqua tofana była pozbawiona jakiegokolwiek zapachu czy smaku, kropla tej trucizny podawana raz na tydzień sprowadzała ofierze niechybną śmierć po dwóch latach, jeżeli jednak, na co złoczyńca liczył, zdarzyła się w tym czasie choćby najblizsza choroba, osoba zatruta umierała natychmiast.

Tam, gdzie zjawiali się w tej epoce Włosi, tam przenikało truciicielstwo. Do Francji zawiadła trucizna razem z Katarzyną Medicei, do nas przyniosła ją Włoszka Bona, która prawdopodobnie otrula (nie jest to stwierdzone) Barbarę Radziwiłłównę. Truciicielstwo we Francji przybrało za Ludwika XIV tak zastraszające rozmiary, że w r. 1679 powstał w Paryżu specjalny sąd, którego wyłącznym zadaniem miało być ściganie truciicieli, nazwany stąd „Cour des Poisons“.

Obecnie mniej mamy zabójstw przy pomocy trucizn, co tłumaczyć należy postępem medycyny i chemii. Złoczyńcy wolą używać innych środków, nie pozostawiających śladów i nie stwarzających takich poszlak, jak trucizna. Nie znaczy to jednak, aby trucizna przestała być narzędziem mordu, świadczą o tem współczesne procesy truciicieli, z których jeden niezakończony jeszcze zelektryzował opinię całej Polski.

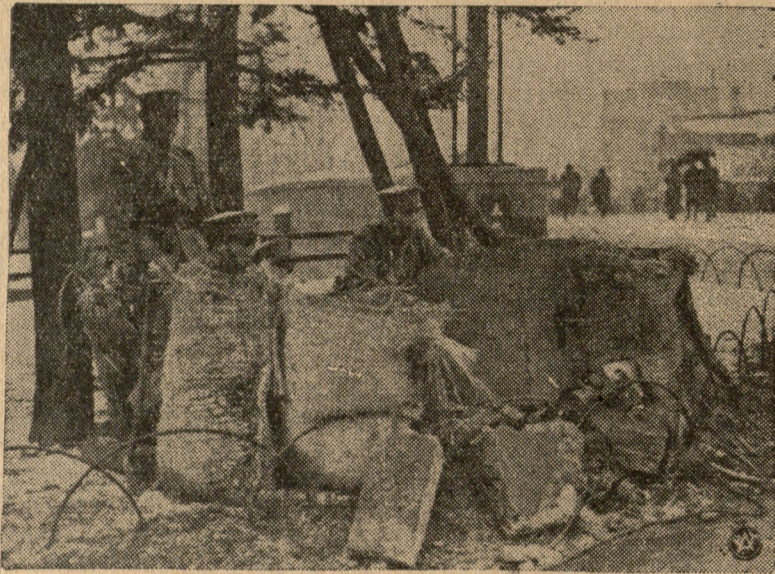
Podręczniki medycyny sądowej, jako jedną z przyczyn gwałtownej śmierci podają otrucie. Lekarz, który podejrzewa otrucie, dla wydania swej opinii musi przedewszystkiem dokładnie ustalić, jakie objawy dostrzeżono u ofiary za życia, następnie dokonać sekcji zwłok i wreszcie drogą analizy chemicznej, czy też innych

sposobów ustalić truciznę w ciele zmarłego. Obawy otrucia zależą od jakości użytej trucizny. Trucizny żrące — kwasy, siarkowy, solny, azotowy, sole bromowe, rtwelowe i t. d. wywołują objawy ostrego zapalenia narządów, które się z nimi zetknęły, a więc gwałtownymi nudnościami, ostrą biegunką. Z najczęściej spotykanych otruc w tej grupie są otrucia solami rtęci — sublimatem. Drugą grupę trucizn stanowią t. zw. trucizny miążsowe, które wywołują rozpad protoplazmy i komórki miążsowej — do

niej należą wszystkie związki arsenowe, na czele których stoi arsenik biały. Jego biała barwa, brak specjalnego zapachu czy smaku uczyniły zeń truciznę szczególnie nadającą się do celów zbrodniczych. Jedyną jego „wadą“ jest to, że go niezwykle łatwo wykryć w organizmie człowieka. Trzecia grupa — to trucizny zmieniające krew, jak czad, gaz świetlny, wreszcie czwar ta — trucizny systemu nerwowego, alkohol, chloroform, trucizny roślinne — morfina, koka i t. p.

H. AR.

Pierwsze oryginalne zdjęcie z powstania wojskowego w Japonji



Pierwsze oryginalne zdjęcie z krwawej rewolty wojskowej w Japonji, jakie do nas nadeszło, przedstawia oddział wiernych rządu wojsk z barykadami w trzecim dniu po wybuchu powstania t. j. 28-go lutego w dzielnicy Dobashi, stanowiącej najważniejszy pod względem strategicznym punkt Tokio, broniący powstańcom dostępu do gmachu Ministerstwa Wojny.

O nowe formy przysposobienia zawodowego młodzieży

Organizacja Młodzieży Pracującej skupiając w swych szeregach przeważnie bezrobotną młodzież rzemieślniczą i robotniczą, od dłuższego czasu z wielką energią prowadzi akcję oświatową — wychowawczą i społeczną.

Młodzież skupiona jest w 20 ogniskach na terenie okr. wileńskiego. Oprócz pracy oświatowej, organizacja zorganizowała 2 Bursy dla 280 bezrobotnych i pozostających bez żadnej opieki chłopców oraz 2 letnie kursy koszykarstwa — wikliniarskie i Ośrodek Rzemieślniczo-Przemysłowy. Obecnie zaś rozpoczęła pracę przysposobienia zawodowego wśród młodzieży i w tym też celu w dniu 17 bm. odbyła się konferencja w lokalu O. M. P.

W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele władz: szkolnych, oświaty pozaszkolnej, szkolnictwa zawodowego, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej, wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy, Wojewódzkiego Urzędu, Poradni Zawodowej oraz władze O. M. P.

uczniowie prof. Sikorskiego. Także i spośród tych, którzy jeszcze spod jego kierunku nie wyszli, wypłynęło już wiele nazwisk obiecujących młodzieńskich kompozytorów jak Ekier, Panufnik, F. Maklakiewicz i inni. Równie liczny zastęp teoretyków, uczniów prof. Sikorskiego, rozsypał się już dziś po wszystkich niemal muzycznych uczelniach w Polsce, podejmując tę niezmiernie ważną misję kształcenia najmłodszego pokolenia na pierwszorzędnym i najpoważniejszych podstawach fachowych.

Doniósł waga muzycznego pokolenia, a więc przygotowanie gruntu pod wszelką wogóle pracę nad rozwojem i postępem kultury muzycznej — stanowi tem istotniej o zupełnie wyjątkowej kategorii zasług profesora Sikorskiego dla dobrej muzyki polskiej.

Marja Dziewulska.



Na konferencji przyjęto następujące zasady:

1) Potrzebę oświaty zawodowej w Polsce społecznej wogóle, a młodzieży rzemieślniczej w szczególności uzasadnia wielka rola rzemiosła i przemysłu, oraz zależność stanu tych dziedzin od poziomu oświaty ogólnej i zawodowej w danych grupach społecznych.

2) Obecnie oświata zawodowa znalazła oparcie o państwowe i prywatne szkoły zawodowe i zawodowe szkoły kształcące. Obok przygotowania zawodowego szkoły te dają oświatę ogólną. Mała stosunkowo ilość tych szkół stoi na przeszkodzie upowszechnieniu oświaty zawodowej, nie mogą bowiem te szkoły objąć całej masy młodzieży rzemieślniczej i robotniczej. Tak ujęte kształcenie zawodowe jest w wysokim stopniu kosztowne, ponadto nie utrzymuje ścisłego kontaktu z danymi grupami zawodowymi dla których ma przysposabiać młodzież zawodowo przygotowaną.

3) Stan ten stwarza konieczność wprowadzenia obok tamtych form kształcenia, formy nowej, która stała się powszechną i pozostała pod opieką czynników zainteresowanych oświatą ogólną i zawodową młodzieży rzemieślniczej i robotniczej. Forma taka może być akcją przysposobienia zawodowego młodzieży rzemieślniczej i robotniczej.

4) Przeprowadzenie to będzie prowadzone w zespołach, a zespoły będą mieć charakter albo zespołów ogólnych dla pracy samokształcenia w zakresie wiadomości potrzebnych każdemu rzemieślnikowi i robotnikowi, albo zespołów specjalnych związanych z pewną gałęzią pracy zawodowej.

5) Program przysposobienia zawodowego młodzieży rzemieślniczej i robotniczej będzie obejmował:

a) wychowanie ideowe w stosunku do państwa i w stosunku do danej grupy społecznej zawodowej;

b) oświatę ogólną gwarantującą poziom kultury duchowej tych grup społecznych;

c) wiedzę zawodową w pojęciu w danej chwili aktualnym, jak umiejętność śledzenia postępów w zakresie tej wiedzy, a zarazem stosowania zdobytych, jaką ten postęp przynosi;

d) znajomość technik pracy społecznej we wszelkich jej formach i kierunkach metod pracy samokształceniowej.

Wywiązała się w czasie obrad ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: nac. Dracz, Kordowicz, nac. Wierusz - Kowalski, nac. Mathiasz, Gulbinowa i Przewłocka, inż. Grunthagen i Krasowski mgr. Filipczyk, sekretarz

PRZECIW GRYPIE
ANGINIE
CHOROŚCIOM
I PRZEZIŃCZENIA



POLSKIE TABLETKI
PANACRIN

DIA MARGINESIE

Witamy wiosnę

No, nareszcie choć jeden termin nie zawiódł w naszych ciężkich czasach, gdy ani przyjacielowi, ani wekslowi, ani emeryturze ufać nie można.

Jakiś pomyślny opiekunicy wiaterek przyznał nam wiosnę akurat na 21 marca. Początkowo były figle. Coś tam mrugało słonecznie, ale nim człowiek doniósł do Bernardynki pierś żądną szerszego oddechu, aura odwracała się tyłem, na mokro.

Wiosna widać ceni sobie konwenans — z pierwszą wizytą przyszła na krótko. Teraz natuhalnie już nas nie opuści. Trzeba wierzyć kałendarzowi i kobietom.

Praktyczne niewiasty — powiedzmy szczerze — niejedną wiosnę pamiętające — fałszywym alarmom garderobianym zwieść się nie dadzą. Większość już wprowadziła daleko sięgającą „reformę“. Na to trzeba patrzeć, a nie na barometr.

„Na świecie dzieje się to, co we wstępie wypracowania pewnej pensjonarki: „Gdy rano wstaje z łóżka, oczom ludzkim ukazuje się cudny widok“.

Istotnie, na drzewach pękają pąki, a między ludźmi — lody. W parkach zielono, nie tyle zresztą od trawy, co od mundurów żołnierskich. Nawet błota niema — zwłaszcza w odosobnionych alejkach — zdążono udeptać grunt dostatecznie. Bo grunt to przecież trzeba umieć chodzić koło swych spraw...

Niektórzy jeżdżą. Pierwsze jaskółki wiosny — motocykliści i rowerzyści. Mkną po wymytych na glans bruku po przedmieściach — z partnerką z przodu, z partnerką z tyłu, czy nawet przewieszoną przez ramię.

Co pilniejsi wyjmują ramy z okien. Mieszkańca oddychają delikatnymi powiewami ciepła. W górze fajerka błękitu. Ech...

„Drzą gałęzie jak krosna,
na ustach pocałunków ślad.
Ty i miłość i wiosna.

— to moje życie, to mój świat“...

Tym strzępem piosenki raczą się na dzieć dobry młodzi...

I nie szkodzi.

amik.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Występy OLI OBARSKIEJ
Dziś o godz. 8.15 wiecz.

„Ty to ja“

Złóż datek na pomnik
Marszałka Piłsudskiego
Konto czekowe P.K.O. Nr. 146.111

Okr. Anforowicz, kierownik Centralnego Ogniska O. M. P. Beperszcz i wielu innych.

W czasie dyskusji uznano jednogłośnie konieczność realizacji jak w najszybszym czasie powyższego programu. W tym celu została powołana specjalna Komisja Organizacyjna składająca się z przedstawicieli Urzędu Wojewódzkiego, Kuratorium Szkolnego, Izby Przemysłowo-Handlowej, Izby Rzemieślniczej Funduszu Pracy, oraz Organizacji Młodzieży Pracującej.

Komisja ta wkrótce opracuje realizacyjny program pracy i wejdzie w porozumienie z istniejącą już Komisją przysposobienia gospodarczego.

Sekretariat Komisji mieści się w Organizacji Młodzieży Pracującej ul. M. Pohlunka 18-7, telefon 21—73. W. B.

modzielne rozwiązanie danego problemu, na najlepszy sposób zrealizowania danego pomysłu twórczego. Do każdej pracy odnosi się z zainteresowaniem i każdą, raz sobie pokazaną pracę pamięta w sposób istotnie niezwykły. Cieszy się z każdego dobrego pomysłu, z każdego przejawu zdolności i talentu.

Temu stosunkowi należy przypisać, że uczniowie tak się stają ambitni w pracy pod jego kierunkiem i takie mają zaufanie do jego krytyki i rady.

Nie też dziwnego, że postać profesora Sikorskiego, którego urok stanowi połączenie dobroci i powagi z poczuciem humoru, najwyższą kulturą, prostotą i skromnością — zjednała sobie niepodzielnie serca przedewszystkiem tych wszystkich spośród młodzieży muzycznej, którzy kiedykolwiek mieli okazję u niego się uczyć.

Cały zastęp tych młodych muzyków, których nazwiska znane są już dziś nie tylko w Polsce, jak np. Palester, Neuteich, Szałowski, Mierzejewski, Bacewiczówna, Maciejewski — to wszystko

Podejrzane umizgi

Są wartości, prawdy, symbole, których znaczenia nikt przy zdrowych zmysłach nie odważy się poddać w wątpliwość. Dzieje się to niezawsze dlatego, że absolutnie wszyscy w nie wierzą, uznają je za święte, ale i dlatego, że wrażliwość dla tych rzeczy jest tak wielka w powszechności, iż nawet ci, którzy w sobie za świętość ich nie uznają, nie zdołają się na tyle tupetu, by tę wrażliwość prowokować.

Tak się ma rzecz ze sprawami religij, ze sprawami narodu jako całości. To samo odnosi się — jeśli o zagadnienie państwowe chodzi — do sprawy wojska. Niema obecnie w Polsce nikogo — poza płatnymi agentami zagranicy — ktoby wierzył i drugi o tem usiłował przekonać, że Polska powinna nie mieć wojska, zmniejszyć jego stan, osłabić swoją siłę bojową. Niema też nikogo, ktoby nie patrzył z dumą i umiłowaniem na mundur wojskowy, na sztandary, sławą zwycięstw bojowych okryte, ktoby wreszcie w wojsku nie widział tej wielkiej szkoły moralnej i obywatelskiej, realnej siły, gwarantującej nietykalność niepodległości, wyrazu honoru Narodu i Państwa.

Ta zdobycz, ta wrażliwość powszechna, ten głęboki sentyment najszerzych rzesz społecznych dla wojska jest dziełem, osiągnięciem Wielkiego Wodza, który w jednej osobie był Wodzem wojska i Narodu.

Pamiętamy jednak wszyscy, jak nie dawno temu za życia Twórcy wojska polskiego — dumi narodowej, obóz zwący się narodowym używał wszelkich sztuczek, by spoistość, siłę, ducha tego wojska osłabić, między wojskiem a Wodzem w ogniu wojny wykopać przepaść nie do przebycia. Przepaść drażoną oszczerstwem, kłamstwem, podejrzliwością, kalumnatorstwem.

Gdy to dać skutków nie mogło, starano się rozszepić wojsko na dwie choćby części. Zaczęto wszędzie deklamować o armji narodowej, jakby wojsko polskie, niosąc na sobie emblematy Państwa, obowiązki obrony historycznych praw Narodu, oraz oznaki zwycięstw w wojnach właśnie o wolność Narodu — nie miało prawa do imienia narodowego.

Pamiętajmy te złośliwości, uszczypliwości, te szpilki, rzucone w oczy i poza oczy dowódcom oddziałów polskiego wojska przy wszelkich okazjach zetknięcia się wojska ze społecznością t. zw. „narodową“. Wykorzystywano tu nie orjentowanie się przypadkowych gapiów, oraz sentyment dla narodowych (prawdziwie narodowych) świętości, starając się jednocześnie zaszczyścić w wojsku bakcylią rozumienia, że wszystko, co narodowe i co chce być narodowym prawdziwie — musi być endeckiem.

Wielka zaś w sobie skupiona, wierząca w Wodza i zapatrzona w Jego wielkie idee, — wielka milcząca armja, znała już swoją drogę, swoje miejsce i swą nazwę. Żadnych przyczepki, przydomków, przymiotników nie potrzebowała, tem mniej ofiarowanych przez ręce brudne, mózgi przewrotne, serca zimne i bijące rytmem nienawiści do ukochanego przez armję Wodza.

Przyszedł czas, gdy nawet endecy

ukryć musieli swą nienawiść. Zbyt wielką bowiem stała się wrażliwość opinii polskiej na występy przeciw Józefowi Piłsudskiemu. Odrazu znikły wtedy wszelkie zastrzeżenia przeciw Jego osobie, przeciw Jego decyzjom, ograniczono się do zastrzeżeń przeciw „Jego lu dziom“.

Surowa, ciężka Jego ręka zamknęła wszelki dostęp politycznym rozgrywkom do wojska. Więc choć usilnie starano się przeniknąć do korpusu oficerskiego, zasiać nastroje t. zw. „narodowe“ i wywołać interpretacje t. zw. „na rodowe“ życia wojska, zamachy te pozostały bez rezultatu, bez najmniejszego śladu. Panowie tam mogli sobie marzyć o „swoim duchu“ — wojsku, ale pozostał ten duch tylko w ich pokojach.

Obecnie obserwujemy nowy okres w kuszeniu wojska przez endecję. Na drodze tego kuszenia zapewne nie powtórzą się takie gaffy z punktu widzenia własnie narodowego, jak pomieszczenie na miejscu sprawozdań z rewji wojska

przed Naczelnym Wodzem w gazetach endeckich opisu rewji... carskich wojsk w Warszawie. Przymilenie, reklamowa na troska o żołnierza, o instytucje i organizacje współpracujące z wojskiem, skwapliwie powoływanie się na autorytety wojskowe — wszystko to w obecnej fazie gry endeckiej wydaje się więcej niż podejrzane.

Nie kwestjonujemy szczerości uczuć, a nawet zdrowego instynktu szerszych sfer, obalamuconych czy fascynowanych „narodowym“ terminem. Ale gra przywódców endeckich jest aż nadto przejrzysta. Pragniemy przestrzec tych wszystkich, którzy słuchając endeckiej demagogji, łatwo mogą być wciągnięci w sieci, przestrzegamy również samych autorów nowego zwrotu w taktyce endeckiej. Nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że umizgi endeckie do wojska nie są szczerze. I musimy powiedzieć twardo i jasno: **piętnować będziemy każdą próbę wywołania rozterek w wojsku.**

Uczestnicy walk o niepodległość w hołdzie J. Piłsudskiemu



W dniu 19 marca przybyła do Belwederu delegacja Klubu Dyskusyjnego posłów i senatorów, b. uczestników walk o niepodległość z prezesem senatorem Sieroszewskim na czele, celem złożenia hołdu pamięci Wodza w dniu Jego imienin. Delegacja złożyła na stopniach Belwederu wieniec. Moment ten przedstawia nasze zdjęcie.

Prawa i korzyści posiadacza pożyczki inwestycyjnej

WARSZAWA, (PAT). — Jak już donosiliśmy, dnia 23 bm. placówki subskrypcyjne rozpoczęły wymianę świadectw tymczasowych na obligacje 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.

Przy tej okazji zastępca delegata do spraw pożyczki dr. Adam Mantet wygłosił w poniedziałek wieczorem przez radio odczyt podający szereg szczegółów interesujących subskrybentów pożyczki.

Prelegent wyjaśnił, że subskrybenci, którzy uiszcili już całą należność otrzymują we właściwych placówkach za zwrotem świadectw tymczasowych obligacje pożyczki tej samej emisji, tych samych numerów i serii, co świadectwa tymczasowe.

Subskrybenci, którzy podpisali pożyczkę w poszczególnych instytucjach na listach zbiorowych (pracownicy państwowi, samorządowi i

t. d.) otrzymają obligacje z rak płatników swoich instytucji. Wydawanie obligacji będzie trwało w zasadzie do dnia 20 kwietnia b. r. i w tym terminie obligacje zostaną dopuszczone do obrotu giełdowego.

Za umorzoną obligację pożyczki inwestycyjnej imiennej wartości 100 zł. właściciel jej otrzymuje w pierwszych 10 latach umarzenia 120 zł., w następnych latach 125 lub 130.

Każdy posiadacz obligacji otrzymuje odsetki płatne co 4 miesiące w stosunku rocznym 3 proc., bierze udział w losowaniu wygranych trzy razy do roku w każdej emisji, zaś w razie umorzenia obligacji otrzymuje zwrot kapitału z nadpłatą.

Obligacje z pożyczki oraz przychody od niej (odsetki, wygrane, nadpłaty) zwolnione są od wszelkich podatków oraz danin państwowych i samorządowych. Obligacje pożyczki mogą być składane jako kaucje i wadja przy przetargach oraz jako kaucje na zabezpieczenie wszelkiego rodzaju umów lub zaliczek, wpłacanych na do stawy i roboty rządowe, czy samorządowe, jak również na zabezpieczenie udzielanych przez skarbn państwa kredytów akcyzowych, celnych i transportowych. Obwieszczeniem min. skarbu z dnia 18 bm. ustalony został kurs kaucyjny na zł. 65 od obligacji.

Delegacja Żydów u min. Becka

LONDYN (PAT). P. minister spraw zagranicznych Beck przyjął w Londynie delegację wszechświatowego związku Żydów polskich za granicą w osobach pp. A. TARLY, dr. W. FINKA, red. MEYERA i sekretarza egzekutywy FRENKLA.

Delegacja, korzystając z pobytu p. ministra w Londynie, przedstawiła mu cele organizacji, obejmującej wszystkich Żydów pochodzących z Polski, a zamieszkałych zagranicą.

Delegacja stwierdziła lojalny i pozytywny stosunek reprezentowanej organizacji do państwa polskiego i nawiązując do tego, przedstawiła

Wzdłuż i wszerz Polski

— NOWA PISOWNIA. Komitet ortograficzny Polskiej Akademji Umiejętności ogłosił 5-ty komunikat, podający uchwały tego komitetu, przyjęte na 5-em plenarnym zebraniu w dn. 9, 10 i 11 bm. Następne, ostatnie już posiedzenie komitetu, odbędzie się w kwietniu. Wtedy zgodnie z regulaminem nastąpi ogłoszenie pełnego tekstu przepisów ortograficznych poczem tekst będzie oddany ministerjum W. R. i O. P. do zatwierdzenia dla szkół. Związana luźno z komitetem ortograficznym komisja wydawnicza, przyjęła na podstawie dwóch referatów szereg zleceń dla naukowych a zwłaszcza popularyznych wydań dawniejszych. Dla pewnych epok postanowiono opracować zasady bardziej szczegółowe.

— OKUPUJĄCY ROBOTNICZY OPUŚCIŁI PODZIEMIA KOPALNI SOLI W WIELICZCE. Policie krakowska przystąpiła do likwidacji strajków okupacyjnych w kopalniach soli w Wieliczce oraz w fabryce „Semperit“. Oddział policji wraz ze starostą i komendantem powiatowym zjechał do podziemi wzywając robotników do opuszczenia kopalni. Robotnicy opuścili podziemia wielkie po drugim wezwaniu zupełnie spokojnie.

— NAGRODA NAUKOWO - ARTYSTYCZNA MIASTA GDYNI. Obradująca w ciągu ub. tygodnia komisja budżetowa rady miejskiej postanowiła uwzględnić w budżecie miasta na rok 1936-37 sumę wysokości 5 tys. zł. jako doroczną nagrodę m. Gdyni za pracę w zakresie nauki i sztuki, ze szczególnem uwzględnieniem problemów morza. Warunki i sposób wyznaczania nagrody będą ujęte w statucie jaki uchwali rada miejska.

— KRADZIEŻ MOSTU. Technik drogowy, Jan Wieliczko, zameldował na posterunku policyjnym w Kutnie, iż skradziono most na rzece Odna na przedmieściu Kutna. Skradzione zostały barjery żelazne, a następnego dnia został rozebrany cały most wraz z podkładami. W celu wykrycia sprawców tej sensacyjnej i niebывалej kradzieży, policja wszczęła energiczne dochodzenie.

— BUDOWA KANAŁU WISŁA—BUG. Budowa kanału żeglugowego Wisła—Bug, mającego wylot do Wisły na Żeraniu na 520 km., postępuje naprzód. Dotychczas wybudowano 2 km. kanału do linii kolejowej Warszawa—Mława, upust przy Wiśle, czasowy przepust betonowy pod szosą i kolejką wąskotorową Warszawa—Jabłonna oraz czasowy przepust drewniany pod nasypem kolei Warszawa—Mława.

—o:0:0—

WŚRÓD PISM

ROCZNIKI DZIEJÓW SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH pod redakcją prof. FRANCISZKA BUJAKA i prof. JANA RUTKOWSKIEGO. T. IV. Rok 1935. Lwów 1936. Sr. XXII+568

Od ubiegłego roku, w którym notowaliśmy tom III Roczników, zaszła w ich istnieniu nader ważna zmiana, zostały bowiem wydawnictwem Towarzystwa Naukowego we Lwowie, przy którym powstała osobna sekcja historii społecznej i gospodarczej. Rzeczy te, przedewszystkiem jednak rozmiary i treść IV tomu dowodzą rozrostu w polskiej nauce historycznej badań z zakresu historii społecznej i gospodarczej, najbujniejszego dziś bolaj działu dziejopisarstwa.

W dziale prac i artykułów znajduje się K. Majewskiego o nowym kierunku badawczym w archeologii ogólnej, M. Haubrichówny o „woleńcach“ czyli wolnych targach w miastach polskich, B. Puczyńskiego o gospodarstwie folwarcznym z pocz. 19 w., W. Olszewicza, o Feliksie Łoyko, mało znanym i nieprzejętym badaczem historycznym (także w zakresie historii gospodarczej) z 18 wieku, W. Żaikyna dokończenie niezmiernie cennego informacyjnie artykułu o badaniach uczonych rosyjskich z dziejów społecznych i gospodarczych 1917—1933, N. Gasiorowskiej o Zofji Daszyńskiej - Golińskiej.

Dział recenzyj i sprawozdań zawiera omówienie około 150 prac podzielonych na 14 działów jak następuje: historia gospodarcza, społeczna i kulturalna, opracowania ogólne, historia doktryn i metodologia, źródła, stos. wiejskie, stosunki miejskie, górnictwo i przemysł, handel i komunikacje, praca i sprawy społeczne (ubezpieczenia i bezrobocie), pieniądź, ceny, kredyt skarbowość, ludność i ruchy społeczne, geografia historyczna, ekonomiczna, osadnictwo, kolonje, ekonomika, statystyka i opisy statystyczno-ekonomiczne, nauki społeczne.

Wymieniliśmy umyślnie wszystkie działy, by wskazać jak obszerna jest skala zainteresowań objętych Rocznikiem, który dzięki temu staje się bardzo potrzebny nie tylko historykom, lecz bardzo licznej rzeszy inteligencji. Wreć znakiem są bibliograficzne notatki w poszczególnych działach, w których zarejestrowane są nowości wydawnicze polskie i obce.

W spisie współpracowników IV-go tomu jest Wilno reprezentowane przez 4 osoby.

Kanc. Hitler na czele listy kandydatów na posłów do Reichstagu

BERLIN, (Pat). Ogłoszono urzędową listę kandydatów partji narodowo - socjalistycznej w wyznaczonych na 29 b. m. wyborach do Reichstagu.

Listę obejmuje 1033 nazwiska. Na czele listy stoi kanclerz Hitler wraz z 4 ministrami: Hessem, Frickiem, Goeringiem i Goebbelsem oraz 54 najwybitniejszymi działaczami partyjnymi, do których należy również 5 członków rządu Rzeszy.

Grupa ta stanowi zespół osób na naj wyższym szczeblu hierarchji politycznej trzeciej Rzeszy.

Wśród pozostałych 974 kandydatów widnieją m. in. nazwiska Habichta, przywódcy austriackich narodowych socjalistów, hr. Hellendorfa, prezydenta policji berlińskiej, tajnego radcy Hugenberg, obecnego posła niemieckiego w Wiedniu, oraz ambasadora nadzwyczajnego von Ribbentropa.

Znamiennem jest, że na liście kandydatów pominięto 6 członków rządu Rzeszy, nie należących do partji narodowo socjalistycznej, a mianowicie von Neuratha, von Blumberga, Schwerin Krossigha, dr. Guertnera, Witz von Ruebenacha i dr. Schachta.

NOŻYCAMI PRZEZ PRASĘ

PRZEŁOMOWE CHWILE LITWY.

P. Katelbach, pisząc w „Gazecie Polskiej“ o „przełomowych chwilach Litwy“ poświęca taki ustęp stosunkowi polsko-litewskiemu:

Rok 1936 będzie również rokiem decydującym w stosunkach polsko-litewskich. Będzie „rokiem rozstrzygnięcia“. W jakim kierunku pójdą one, to się dopiero okaże. Nie stałem się też przesądzać tego zagadnienia w swej korespondencji (noworocznej przyp. red.). Mówiłem w niej tylko, że jeśli chodzi o rok zeszyły, to „w murze dzielącym oba kraje zarysowały się dalsze szczyby“. Szczerby te są, istotnie, tak wielkie, że wbrew różnym póżurkowym i urzędowym głosom litewskim ośmielałem się twierdzić, iż większość społeczeństwa litewskiego powitałaby z ulgą i zadowoleniem normalizację stosunków polsko-litewskich. Lecz normalizacji tej staje wciąż jeszcze na przeszkodzie wiele czynników. Wśród nich na plan pierwszy wysuwa się stale—bierność polityczna Litwinów. Od pretenie jest rezultatem aktywizmu polityki litewskiej. Litwa została popchnięta w tym kierunku. Na zmianę stosunków z Niemcami zdecydowała się przecież bezpośrednio po klęsce wyborczej w Kłajpedzie, a więc w momencie politycznym najfatalniejszym

Bierność polityczna, z którą starają się walczyć światlejsze jednostki, w połączeniu z zakorzenionym wciąż jeszcze przekonaniem, że „Litwa Polsce jest potrzebna“ i dlatego ani sama nic jej nie robi, ani innym zrobić nie pozwoli, może i teraz jeszcze stanąć na przeszkodzie normalizacji stosunków litewsko-polskich. Litwa bowiem dopiero od nie dawna zaczyna rozumieć, że przekonanie to opiera się na zupełnie błędnych przesłankach.

Cytując w swoim czasie b. optymistyczną noworoczną korespondencję p. Katelbacha zaznaczyliśmy, że trudno jest nam podzielić optymizm autora, skoro nie widzimy podstaw, uprawniających do niego. Teraz, czytając, że „rok 1936 będzie rokiem decydującym w stosunkach polsko-litewskich“ znowu zmuszeni jesteśmy z tych samych powodów przyjąć to twierdzenie ze znacznym sceptycyzmem.

„WŁASNY KORESPONDENT“ „CZASU“.

Przed trzema laty „Czas“ odznaczył się zamieszczeniem kilku wyjątkowo bzdurnych korespondencji z Kowna pióra p. Burhardta, który był m. in. zdania, że „min. Zaunius zasłużył się swemu na rodowi, gdyż ogromnie spopularyzował ideę wyzwolenia Wilna“. Po tym wycyzy nie organ konserwatystów pozwolił nam odetchnąć przez czas dłuższy. Aż oto znowu w niedzielnym numerze uraczył nas „korespondencją z Kowna“.

Mniejsza o to, że nie jest prawdą, ja koby w kowieńskich kawiarniach nie było orkiestr, natomiast, „przegrzywa radjo“. Autor mógł nie być w kawiarni. Mniejsza o to, że „miasto ciągnie się wzdłuż Niemna na przeszło 10 kilometrów“. Autora mógł ktoś zbijać. Gorzej jest, gdy autor pisze o „ciągnącej się od dworca wzdłuż całego miasta“ Alei Wolności.

Jadąc z dworca do miasta musiał się przecież przekonać, że Aleja Wolności od dworca bynajmniej nie „ciągnie się“. Ale może przyjechał do Kowna samolotem, przyjechał autem, lub przyszedł piechotą, więc nie był na dworcu? No, ale w mieście był? I widział, że „taksówki zastąpiły dorożki“? W Kownie?

Stwierdzamy na podstawie analizy „utworu“, że kowieński korespondent „Czasu“ nigdy w Kownie nie był. erg.

Zapisz się na członka L. O. P. P.
(ul. Żeligowskiego Nr. 4)

Sprostowanie

Chochlik drukarski uprzejmie prześladuje moje artykuły. Szczególnie dał się we znaki w wydrukowanym dnia 22 marca artykule „Zmiany konstytucji sowieckiej“.

1) „Stalin wyraźnie podkreślił, że fajne wybory mają obciążać pazury biurokracji, nie zaś „demokracji“, jak mylnie wydrukowano.

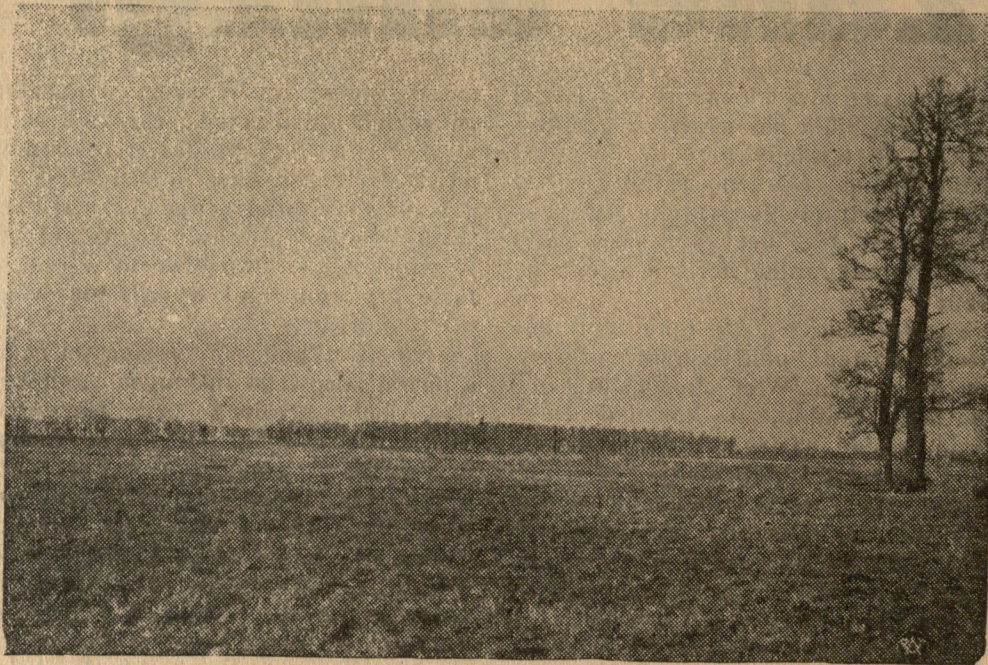
2) „Ludność wiejska posyła jeszcze delegata na 125000 wyborców“. Zamiast „jeszcze“ czytaj „jednego“.

3) „Zresztą narazie mamy do czynienia tylko z jedną urzędową listą się uzbroid w cierpliwość... Nie wiem co to ma oznaczać. Czy urzędowa lista ma się uzbroid w cierpliwość? W każdym razie tego nie pisałem. Pisałem natomiast „Zresztą narazie mamy do czynienia tylko z zapowiedzią zmian. Należy się uzbroid w cierpliwość...“

Osobiście uzbroidem się w cierpliwość i czekam w skupieniu na doniosłą chwilę, gdy ko rektor zacznie dostrzegać przynajmniej najbardziej rażące błędy drukarskie.

Spectator.

Obchód 105-ej rocznicy walk pod Grochowem



Zdjęcie nasze przedstawia widok historycznej Olszyny Grochowskiej.

Echo „Hromady“ przed sądem

Wezorem w sądzie okręgowym w Wilnie rozpoczął się proces 16-tu, oskarżonych o działalność antypaństwową w ramach nielegalnej organizacji pod nazwą „Centrum Narodowo — Wyzwolenie Ruchu Zach. Białorusi“, będącej przybudówką KPZB.

LITERACI I ANALFABECI.

Wśród oskarżonych jest czterech literatów białoruskich: Jan POTAPOWICZ, lat 25, posiadający wykształcenie średnie i karany z art. 127 „starego“ Kodeksu Karnego; Aleksy REDŹKO, lat 26, ma ukończoną szkołę powszechną, karany za nielegalne przekroczenie granicy, Piotr RADZIUK, lat 23, student, karany z art. 170 „st.“ K. K. i Aleksander KARPOWICZ, lat 35, ukończył politechnikę, karany za obrażenie sądu. Wszyscy bezwyznaniowi.

Inni oskarżeni Białorusini to: Helena BUDNIK, l. 35, posiadająca wykształcenie 4 klas gimn. b. nauczycielka szkoły białoruskiej, bezwyznaniowa; Filip PIESTRAK, lat 33, rolnik, bezwyznaniowy i wreszcie Jakób MISKO, lat 26, buchalter z zawodu, karany dwukrotnie za działalność antypaństwową, bezwyznaniowy.

Na liście oskarżonych figurował również Waleń TAWŁAJ, lat 22, Białorusin. Na rozprawę jednak nie stawili się. Jest ciężko chory, prawdopodobnie na gripę. Sąd na wniosek prokuratora wydzielił jego sprawę.

Reszta oskarżonych to trzech Żydów: Ieek Mojżesz POTAZNIK, lat 26, robotnik, posiadający średnie wykształcenie, bezwyznaniowy; Miwa MADEJSKIER, lat 19, studentka, karana za działalność antypaństwową i Fejga BUDOWNICZ, lat 18, wyzn. mojżeszowego oraz trzech Rosjan i dwie Polki, wśród których trzej analfabeci.

ECHO „HROMADY“.

Akt oskarżenia, zawierający około 200-tu

stron zarzuca wszystkim oskarżonym, że w okresie od 1933 do 1935 r. wzięli udział w wywrotowych pracach KPZB. oraz „Centrum Nar. Wyz. Ruchu Z. B.“. Praca zaś ta polegała na wydawaniu gazet białoruskich, ulotek i broszur o treści antypaństwowej. „Bibula“ ta była rozsyłana bezpłatnie i bez zamówień do wsi i miasteczek na terenie 4-ech województw północno-wschodnich. Na adresatów wybierano najczęściej b. członków osławionej „Hromady“.

Z tego też względu akt oskarżenia nawlezuje działalność „Centrum Nar. Wyz. Ruchu Z. B.“ do „Hromady“ i przedstawia oskarżonych jako kontynuatorów akcji elementów wywrotowych, które w swoim czasie doprowadziły do likwidacji „Hromady“.

Karpowicz wydawał „Bielaruskiju Gazieta“, Potopowicz zaś „Literaturnuju staronku“, która w swych początkach wychodziła jako dodatek „Biel. Gaz.“ Drukowano także tygodnik satyryczny p. t. „Aswa“ (osa).

PROCES POTRWA DO SOBOTY.

Wezorem proces trwał do godz. 8-mej wieczór z przerwą obiadową. Wyjaśnienia złożyło kilku oskarżonych, odpowiadających z wolnej stopy. Natomiast oskarżeni odpowiadający z więzienia, prosili sąd o odroczenie rozprawy do dziś, motywując prośbę tę dużym zmęczeniem. Wiceprezes Brzozowski uznał prośbę oskarżonych za uzasadnioną i zarządził przerwę do dziś do godz. 9-tej.

Na rozprawę wezwano przeszło 70 świadków. Oskarżonych bronią adwokat Duracz z Warszawy, Czernichow, Powirski, Sukiennicka, Pe trusewicz, Frydman i inni. Oskarża prokurator Piotrowski. Rozprawie przewodniczy wiceprezes Brzozowski.

Proces potrwa do soboty włącznie. (w.)

Demonstracja właścicieli taksówek

Wezorem ulicami miasta przeciągnął oryginalny pochód. 43 taksówki wileńskie „gęsio“, jedna za drugą, przedelfowały arterjami komunikacyjnymi miasta, budząc zaciekawienie przechodniów. Taksówki oblepione były różnokolorowymi plakatami, na których wydrukowane były hasła: „Wylączyć automobilizm z podwplywów ministerstwa komunikacji“. „Żądamy umorzenia zaległości na fundusz drogowy“, „Ratujmy ginący automobilizm“. „Polska na 19 miejscu w Europie“ i t. p.

Jak się okazało, była to demonstracja właścicieli taksówek, domagających się obniżenia świadczeń finansowych.

Z inicjatywy Centralnego Zw. taksówkarzy w Warszawie podobne demonstracje odbyły się prawie we wszystkich miastach Polski. Przebieg wileńskiej demonstracji był następujący:

O godz. 10 rano w wynajętej przez Zw. taksówkarzy sali przy ul. Mickiewicza 22, gdzie mieści się szkoła tańców, odbyło się zebranie właścicieli taksówek. Po wysłuchaniu przemówień, które zobrazowały ogólne ciężkie położenie posiadaczy pojazdów mechanicznych uchwalono rezolucję, poczem taksówki demonstracyjnie przebyły trasę: Mickiewicza, Jagiellońską, Zawalną, Sadową, Kolejową, Ostrobramską, Wielką, Zamkową, Placem Katedralnym, Mickiewicza do placu Łukiskiego, gdzie nastąpiło rozwiązanie pochodu.

Zaindemonstrowany przez nas jeden z uczestników demonstracji skarżył się:

— „Trudno wytrzymać, podatki cisną. Proszę sobie wyobrazić: prócz opłaty koncesyjnej — 120 złotych rocznie, płacimy 15 zł. miesięcznie na Fundusz Drogowy i 11 zł. 25 groszy assekurację. Benzyna kosztuje drogo, smary nie ta

niej, pasażerów coraz mniej. Wiadomo, kryzys...“

Drugi taksówkarz informuje:

— „Wystarczy porównać. W roku 1931 mieliśmy 170 taksówek, i zarabialiśmy znacznie lepiej. Obecnie jest nas 43, czwarta część. Stoję już drugą zmianę, a za ten czas miałem jedną jazdę na dworzec. Licznik wykazał 1 złoty 60 groszy. To jest całodzienny zarobek. Szkoda ga dać...“

To samo mówią inni właściciele taksówek. Są też rozgoryczeni na magistrat z powodu obniżenia taryfy przejazdowej. Jak wiadomo, tak sówkarze niedawno na znak protestu przeciw obniżeniu przez magistrat taryfy proklamowali strajk, który nie doprowadził do rezultatu.

Wezorejsza demonstracja jeszcze postawiła przed oczyma odpowiedzialnych czynników i społeczeństwa zagadnienia komunikacyjne i bytu właścicieli pojazdów mechanicznych. Są to za gadnienia poważne. Domagają się one rychłego rozwiązania.

Szkółki drzew owocowych w pow. wil.-trockim

Kwestja zadrzewiania dróg już od dłuższego czasu była aktualna wśród wielu innych zagadnień samorządowych. Zadrzewienie postępowo bardzo powoli i niepewno, to też wyniki w tej dziedzinie były niewielkie. Obecnie, jak się dowiadujemy, sprawę tę postawiono na racjonalniejszym poziomie.

Z inicjatywy Wydziału Powiatowego wileńsko-trockiego każda gmina tego powiatu obowiązana będzie zorganizować własną szkołkę drzew drogowych. Szkołki te będą się znajdowały pod opieką techników drogowych, t. zw.

Z działalności akademickiego koła P. M. S. w Wilnie

15-go marca rb. w obecności JM rektora USB, kuratora koła prof. dr. Stanisława Hillera, pp. profesorów: St. Kościakowskiego, J. Muszyńskiego, A. Safarewicza, prezesa Zarz. Centr. PMS mec. St. Węśławskiego, sekretarza Zarz. Centr. PMS dr. M. Ambrosa, dr-stwa A. i S. Wysłouchów, przedstawiciela Tow. „Mens“ dr. Gnoińskiego, delegatów organizacji akademickiej, sympatyków i członków odbyło się przy ul. Wileńskiej 23 — Walne Zebranie Akademickiego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie.

Zebranie zajął prezes Zarządu ustępującego — Mirosław Bańkowski, witając gości i członków, stwierdzając, iż Koło w r. b. obchodzi czterolecie istnienia i charakteryzując główne wytyczne rozwoju Koła.

Zebraniu przewodniczył p. Jerzy Wolski. Sprawozdanie ogólne z działalności Koła wraz z syntezą założeń ideologicznych złożył prezes p. M. Bańkowski.

Skości nastąpiły przemówienia: JM Rektor podkreślił doniosłe znaczenie prac Koła, zwłaszcza na odcinku wsi wileńskiej. Prezes Zarządu Centralnego PMS mec. Węśławski, stwierdził, że Koło wykazując stały i systematyczny rozwój obejmuje w tej chwili szeroki zakres prac, wychowując kadry pracowników społeczno-oświatowych. Dalej nastąpiło odczytywanie sprawozdań poszczególnych agend i sekcji Koła, z których wynikało, że w roku sprawozdawczym Koło prowadziło:

1) Wieczorowe Kursy Doksztalające przy ul. Kolejowej 1—12, na które uczęszcza 64 słuchaczy.

2) Akcje prelekcyjną w Wilnie i okolicy oraz Ruchome Uniwersytety Ludowe (w lipcu i sierpniu 1935 r.) na terenie pow. wileńskiego i szczużyńskiego.

Ogółem wygłoszono 389 odczytów przy udziale około 10.000 osób.

3) Klub Dzieci Ulicy przy ul. Hetmańskiej Nr. 3 do którego uczęszczało około dwudziestu chłopców.

4) Bibliotekę w ilości ponad 3000 książek.

5) Ośrodki czytelniane w 10 miejscowościach Wileńskiego.

6) Akcje zwalczania analfabetyzmu drogą tworzenia zespołów nauczania.

7) Akcje zwalczania alkoholizmu, ostatnio w ramach organizowanego przez Tow. „Mens“ — tygodnia trzeźwości.

Na tak rozległą pracę wydatkowano około 3.500 złotych.

Po zakończeniu sprawozdań przemawiali: prof. S. Hiller, i prof. J. Muszyński, analizując działalność Koła, jego aktywność i twórczość oraz pierwiastki wychowawcze.

W wyniku dyskusji, jako po sprawozdaniach się wywiązała, na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium z podziękowaniem.

Nowe władze Koła ukonstytuowały się następująco: Zarząd — prezes Marja Sadowska, wiceprezesi Aleksander Drobnik i Marja Wołyń czykówna, sekretarze Bazyli Leszczyński i Irena Sawicka, skarbnik Aleksander Kulewicz, kierownik imprez i dochodów niestających Wacław Głuszek, członkowie: M. Tomaszewska Marja i Worowski Jan. Współpracownicy Zarządu: kierownik Kursów Wiecz. Mikołaj Wasilewski, kierownik RUL Jan Worowski, kierownik sekcji prelekcyjnej Mirosław Rutkowski, kierownik referatu potrzeb wsi Janina Fedorowiczówna, kierownik sekcji zwalczania alkoholizmu Antoni Tołoczko, kierownik sekcji analfabetyzmu Marja Tomaszewska, kierownik biblioteki Bolesław Piasecki, kierownik świetlic Mirosław Bańkowski. Komisja Rewizyjna: Wiktor Gąsiorowski, W. Głoksin, G. Przybyceniówna, K. Badowski, Z. Kuberski.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.

PROSZKI
MIGRANT-NERVOZIN

Kogutek

ZASTOSOWANIE:
**GRYPA, PRZEZIEBIENIE
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.**

ZADAJĄC ORYGINALNYE PRÓBKI WYPRÓBUJ „KOGUTEK“
PATRZCIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA
GOJĄ SA JUŻ NAŚLADOWNICTWA,
ORYGINALNE PROSZKI „MIGRANT-NERVOZIN“ Z KOGUTKIEM

SA TYLKO JEDNE
ZAMYSŁ Z REZULTATEM WODZĄ

PROZKI „MIGRANT-NERVOZIN“ 10 TABLETEK

drogomistrzów. Niektóre gminy szkołki takie już zorganizowały.

Lekcyj i korepetycyj

w zakresie programu gimnazjaln. udziela b. nauczyciel gimnazjum. Matura mała i duża. Specjalność: polski, matemat., fizyka. Przygotowuje do egzaminu do 1-ej i starszych klas gimnazjum nowego typu. Ceny umiarkowane. Adres: ul. Bisk. Bandurskiego 4 m. 10 (nad redakcją „Kurjera Wil.“)

Przed głośnikiem i w słuchawce

Notoryczny brak miejsca nie pozwala mi oczyścić hipoteki, zawalonej zaległościami. A problemy narastają. Dziś dochodzą do tego kompleksu kwestje, roztrząsane na konferencji kierowników rozgłośni, a więc: sprawa podziału na program ogólnopolski i lokalny, pro bierze, jakie do obydwu stosować należy. O ogromnych brakach w tej zasadniczej sprawie i o potrzebach rozgłośni regionalnych pisaliśmy dość obszernie 14 stycznia b. r. Czekamy zatem na o głoszenie wyników a raczej na ich realizację, wyrażając przytem przekonanie, że ostatecznie stworzy się już prawdziwy program lokalny.

W ub. tygodniu odłożyłem omówienie migawek regionalnych na dziś. Muszę je znów odłożyć; korzystam z pretekstu, że niema ich w programie bieżącym.

I oto dochodzimy do szczegółów minionego okresu.

Dwie są pozycje w programie wileńskim, mające już pewną tradycję i jakąś formę — niedzielna „audycja dla wszystkich“ i cykl „rzemiennym dyszelem“. Na „rzemienny dyszel“ słabo ja kość zareagowała prowincja, pozycja ta nie jest dostatecznie obsłana zagadnieniami, któreby poruszali prelegenci z prowincji, z zasięgu naszej radiostacji, kulturalnie i gospodarczo z Wilnem związani. Ale i to się powoli wyjaśnia i coraz częściej wyglądamy poza dotychczasowe ciasne granice.

„Audycja dla wszystkich“ — to popularne resumé wysiłków, zamierzeń i dokonań na różnych odcinkach bliskiego i dalekiego otoczenia, obrazki z różnych frontów: naukowych, kulturalnych politycznych, wycieczki w przeszłość i przyszłość. Rozmaitość tematów, autorów, form, wykonawców. Nieraz zdawałoby się bliscy jesteśmy czegoś „uchwytnego“, konkretnego wyniku dociekań, jasnej formy, innym znów razem forma się wymyka, raz w górę, raz w dół. Ale audycja istnieje, rozszerza swój zasięg, słucha się jej — więc dostateczny dowód jej żywotności, mimo fluktuacje, jakie przechodzi.

Poszczególne cykle tej pozycji mnożą się, rozwijają. Mamy nowy — „Co się dzieje na świecie?“. Spoczątku cieka wilo, bawilo, nowość: nowa atrakcyjna forma, pełna dynamiki, aktualność poruszanych zagadnień — wszystko to sprzyja atmosferze słuchania. Potem — okres obojętności: forma, pozostając niezmienną nie „brała“ już, a wypadków pozornie nie było. Ostatnia audycja z tego cyklu znów zmienia skórę — mie liśmy obraz redakcji pisma, asystowali śmy przy rozmowach „kulturalnych“. Pozwoliło to autorowi przejechać się po łebkach niektórych ważnych zagadnień. Można mu to zresztą darować; tyle się tych spraw nagromadziło, a uporać się z tem należało jakoś. Ale poruszone już zagadnienia, których znaczenie autor docenił — zostały potraktowane płytko i szablonowo, n. p. Rosja i Japonja, wię zy, łączące je z polityką zach. europejską. Brak w tem szerokiego ujęcia na przekrój horyzontalny, brak właściwej miary i oceny zjawisk, jeśli już nie mówić o postawie. Trudno mówić o obiektywizmie wogóle a zwłaszcza w ocenie pewnych zjawisk polityczno-społecznych. Ale przedewszystkiem istnieje nasz ocena, zdolność rozróżnienia plew

dziennikarskich (wspomnienie o traktacie włosko - albańskim), od ziarna ocena głębsza, rozwinięcie zagadnień istotnych, stojących na ostrzu aktualności, a nie wyjaśnianie, że było pięć traktatów w Locarno. Chcemy dochodzić sedna sprawy i widzieć je nagie, bez obsłonek.

Wspomniałem jeszcze o braku pod stawy. Autor cyklu „Co się dzieje na świecie“ sili się na obiektywizm. Niema co ukrywać, że to fikcja. Wszak przez sam układ, kolejność podanych wiadomości powstają już pewne asocjacje. Czyż nie lepsza zatem jakaś postawa zdecydowana? Niech będzie jakakolwiek, byleby była. Ożywi ona i podciągnie jakościowo ten cykl.

Ze postawa w radjo jest możliwa i do puszczenia — świadczą ostatnie odczyty Kruczkowskiego i b. zajmujący Her tza, z cyklu dyskutujmy, świadczy wre szcie rozmowa literata z historykiem „było tak, a jednak tak nie było“ W rozmowie o ostatniej książce Wołoszy nowskiego („Było tak“) literat bronił postawy estetycznej — historyk prawdy. I wynikała ciekawa, pożyteczna i do bra dyskusja, która narzuciła słuchaczowi pewne wnioski, godzące postulaty uczucia z postulatami logiki.

Audycja ta należała do rzędu, niestety coraz rzadszych chwil literackich, które nadawały piętno działalności na szrej rozgłośni a przeszły do programu ogólnopolskiego.

Z interesującej jak zwykle pogadan

Sytuacja w „Ardalu“ i „Niemnie“ Strajk protestacyjny ZZZ. w Wilnie

W związku z aresztowaniem na terenie Lidy delegata centralnego wydziału Z.Z.Z. red. Biernackiego i kilku robotników, o czem już pisaliśmy, do Lidy przybyli przed paru dniami delegaci wileńscy Z.Z.Z. i warszawskiej centrali Z.Z.Z., którzy interwenjowali u władz w sprawie aresztowanych oraz przeprowadzili szereg rozmów na temat sytuacji strajkowej w „Ardalu“ i w hutach „Niemen“.

Prokurator wyjaśnił delegacji, że red. Biernacki został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczym w związku z art. 154 i 156 K. K., t. j. za nawoływanie robotników do stawiania oporu po licji. Kierownik lidzkiego Z.Z.Z., Maleski i trzech robotnicy, aresztowani w Niemnie, znajdują się również pod tym zarzutem.

Ulgi przy nabywaniu świadectw przemysłowych

Obowiązująca dotychczas taryfa świadectw przemysłowych uzależnia kategorię świadectw dla większych gałęzi przemysłu od ilości zatrudnionych robotników. Nieznaczne choćby tylko przekroczenia górnej granicy zatrudnienia, określonej dla danej kategorii powodowało na tychmiasową konieczność wykupywania świadectw wyższej, a więc droższej kategorii.

Powyższy stan rzeczy działał niejednokrotnie hamująco na wzrost zatrudnienia, bardzo często bowiem właściciel przedsiębiorstwa nie powiększał personelu z obawy przed koniecznością poniesienia większego podatku za świadectwo w przemysłowej wyższej kategorii. Celem usunięcia tych hamulców, wydany został ostatnio szereg zarządzeń ministerstwa skarbu, mocą których, ilość zatrudnionych robotników w licznych gałęziach produkcji może być zwiększona o 25 proc. bez obowiązku wykupywania wyższego świadectwa przemysłowego. Zarządzenia te mają dla zainteresowanych przedsiębiorstw duże znaczenie, tak np. świadectwo przemysłowe kategorii V kosztuje w Warszawie wraz z dodatkiem 370 zł. Gdyby wskutek zwiększenia ilości robotników przedsiębiorstwo to wykupiło świadectwo kategorii IV, musiałoby zapłacić — 1.100 złotych. Przedsiębiorstwo, posiadające świadectwo kategorii IV zmuszone wskutek nie znacznego choćby zwiększenia zatrudnienia do wykupienia świadectwa kategorii III, musiałoby zamiast — 1.100 złotych zapłacić — 3.700 zł.

Zaznaczyć w końcu należy, że ulgi powyższe udzielane są bez obowiązku składania podań, wystarczą jedynie o zwiększeniu ilości robotników zawiadomić urząd skarbowy.

ki p. Eydziatowicza dowiedzieliśmy się o kilku szczegółach wspaniałego festiwalu-tygodnia jubileuszowego P. R. (19—25 kwietnia). Dużo mówił o muzyce, zbrakło natomiast najlżejszej wzmianki o teatrze wyobraźni. Czyżby zmiany na tym odcinku? Wszakże jesteśmy dopiero na starcie. Nie sądzę, by ktokolwiek, a temniemniej krytyka, spodziewał się konkretnych rezultatów w ciągu jednego sezonu zaledwie. Spodziewaliśmy się i spodziewamy wskazania dróg, po których tymczasem można próbować — o to wszystko. Czy to zostało dokonane? — sądzę, że tak. Ale ze szczegółami wstrzymam się do najbliższej premjery.

W muzyce stabilizacja na wysokim poziomie. Poza atrakcyjnością występów takich sław jak Prokofjew, Cortot — dochodzimy do dawnej świetności koncertów piątkowych z Filharmonji.

W programie lokalnym, który grzeszy tem, że jeden tydzień jest obsadzony kosztem innego, duża rozmaitość. Wiolonczelista Stegman dał niezły recital — dobre wyposażenie techniczne, du że obycie z instrumentem; ładnie brzmiały utwory odebrane przez ork. I p. p. leg.; przyjemnie śpiewała p. Gabszewiczowa, niezły grał zespół jazzowy. M. in. jako prelegent wystąpił p. Lewicki, wygłosił słowo wstępne do „Sowizdrzała“ Straussowskiego. Była to analiza wnikliwa, inteligentna, w miarę popularna i jakże daleka od szablonu. Oto człowiek, który buduje gruntownie kulturę muzyczną naszych słuchaczy i potrafi być żywy i zajmujący.

Riky.

Powstanie Funduszu Ochrony Rybołówstwa

W tych dniach odbyło się pierwsze zebranie nowoukonytuowanej instytucji Funduszu Ochrony Rybołówstwa, powołanej do życia przez Związek Organizacji Rybackich w oparciu o ustawę o rybołówstwie w celu podniesienia tej gałęzi gospodarstwa na terenie całego kraju.

Na zebraniu tem, którego obrady toczyły się w ciągu dwóch dni sprecyzowano ściśle cele, którym ma służyć Fundusz Ochrony Rybołówstwa. W dyskusji podkreślono, że wobec niskiego stanu rybności naszych wód otwartych na czoło zagadnień aktualnych wysuwa się akcja zarybieniowa, na którą przeznaczono 60 proc. budżetu na rok 1936/37. Akcja ta przewiduje w pierwszym rzędzie umożliwienie dużej i taniej produkcji przez podtrzymanie istniejących i organizowanie nowych ośrodków zarybieniowych, przyczem akcja objęta będą gospodarstwa stawowe. Bezpośrednio z tą sprawą łączy się doświadczenia w zakresie badań nad produkcją wód otwartych oraz nad metodami produkcji materiału zarybieniowego, na co przeznaczono około 15 proc. budżetu Funduszu. Na akcję wydawniczą przeznaczono około 5 proc. budżetu, na oświatę szkolną i przedszkolną około 10 proc. przewidując objęcie tą akcją kursów, organizacji zawodowej szkoły rybackiej średniego typu i t. p.

Ochrona rybaictwa do czasu powstania rybackich związków ochronnych, jednoczących wszystkich dzierżawców i właścicieli obwodów rybackich będzie obejmować środki przeciwdziałania stratom i szkodom, wynikającym z niepo myślnego dla rybołówstwa działania uprzemysłowienia kraju lub też instytucji melioracyjnych. Na ten cel przeznaczono około 2 proc. budżetu Funduszu. W zakresie organizacji i roz szerzenia zbytu wysuwa się na pierwszy plan konieczność propagandy spożycia ryb w celu przygotowania rynku do odbioru wzmoczonej w przysłości produkcji wód otwartych.

Reszta dysponowanych pieniędzy użytkowana będzie na administrację Funduszu Ochrony Rybołówstwa. Suma globalna budżetu na rok 1936/37 wynosi około 275.000 złotych.

Morze — to płuca narodu

my. Obecnie w hutach strajkuje 670 robotników. Pracuje zaś stu kilkudziesięciu z których większość sprowadzona jest z odległych wiosek. Narazie nic nie wskazuje na rychłe zakończenie strajku.

* * *

Onegdaj w Wilnie odbyło się zebranie Okręgowej Rady Zawodowej i Zarządów Związków Z. Z. Z., na którym postanowiono przeprowadzić w dniu 25 b. m. **jednogodzinny strajk protestacyjny** w związku ze strajkami w „Ardalu“ i „Niemnie“. Strajk ten rozpocznie się o godz. 1-ej pp. Jednocześnie uchwalono przeznaczyć na rzecz strajkujących w „Lidzie“ i „Niemnie“ czwartą część zarobku dziennego w dniu 25 bm. Z.Z.Z. wileński usiłuje nadać strajkowi protestacyjnemu charakter strajku generalnego i w tym celu pertraktuje z innymi organizacjami robotniczymi na terenie Wilna. (w).

LA SÈGUE PARIS

Puder, Rouge oraz Pomadka do ust

Lasègue, Paris cieszą się ogólnem zaufaniem kobiet, dbających o swą urodę

Oto marka, którą wybiera przezorna Pani przy kupnie kosmetyków.

31 maja mija termin umarzania zaległości podatkowych

W numerze 5 Dziennika Urzędowego Min. Skarbu ukazał się okólnik, przynoszący, zwłaszcza drobnym płatnikom bardzo poważne ulgi. Dotyczy on umorzenia z urzędu, bez specjalnych podań, zaległości w podatkach: grunto wym, od nieruchomości, przemysłowym (w formie świad. przem.), przemysłowym od obrotu, dochodowym, majątkowym, od lokali i od placów budowlanych.

Ulgami są objęte zaległości pochodzące z wymiarów za rok podatkowy 1932 i lata poprzednie z terminem płatności nie później niż 31 grudnia 1933 r. o ile ogólna suma tych zaległości w każdym wymienionym podatku u poszczególnego płatnika nie przekracza 400 zł. Umorzenie zaległości powoduje również umorzenie przypadających dodatków państwowych i samorządowych, odsetek i kosztów egzekucyjnych.

Likwidacja tych zaległości musi nastąpić do

dnia 31 marca b. r. Kto więc zalega z kwotą niższą niż 400 zł. za lata 1932 i wstecz temu z urzędu zaległość zostanie umorzona. Natomiast w wypadku, gdy ktoś ma zaległość za powyższe lata, przewyższającą 400 zł. ten wien przed 31 marca 1936 r. wpłacić różnicę pomiędzy zaległą sumą a kwotą 400 zł., aby móc korzystać z umorzenia 400 zł. N. p. Płatnik winien jest z tyt. podatku zasadniczego 450 zł. za rok 1931. Jeżeli więc pragnie korzystać z umorzenia winien do 31 marca wpłacić 50 zł.

Zaznaczyć należy, że ponieważ umorzeniu podlegają ponadto dodatki, odsetki i koszty egzekucyjne, więc suma podlegająca umorzeniu w poszczególnym podatku może wynieść więcej niż 400 zł. i sięgać czasem do 700 zł. Ulgi więc są b. poważne i płatnicy podatkowi winni z nich do 31 marca skorzystać. (m)

Ubytek pojazdów mechanicznych

W ciągu półrocznego dn. 1 stycznia r. b., ogólny ubytek pojazdów mechanicznych w Polsce wyniósł 2,6 proc.

Największy ubytek zanotowano w woj. nowogrodzkiem — 15,9 proc. stanu z połowy r. ub. w tarnopolskiem — 15,6, stanisławowskiem — 15,0, wileńskim — 11,5 m. st. Warszawie 10,0.

Wzrosła liczba pojazdów mechanicznych tylko w woj. kieleckim o 7,2 proc., poznańskim o 4,4 proc., poleskiem o 2,8 proc. i pomorskiem o 1,2 proc.

Jeżeli chodzi o poszczególne kategorie pojazdów mechanicznych to w ciągu wspomnianego półroczia zanotowano ubytek liczby samochodów osobowych o 4 proc., dorożek o 1,7 proc., autobusów o 1,4 proc. i motocykli o 4,4 proc. Liczba samochodów ciężarowych wzrosła o 2,4 proc. Liczba zaś innych pojazdów o 2,5 proc.

Ostatnie cyfry dotyczą oczywiście całego kraju.

Wieści i obrazki z kraju

Oszmiana

— **Walne Zebranie Rodziny Urzędniczej.** W Oszmianie odbyło się Walne Zebranie Rodziny Urzędniczej, w którym wzięło udział około 50 członków Koła. Ze sprawozdania Zarządu Koła wynika, że przejął on nader żywą działalność, gdyż w okresie sprawozdawczym, obejmującym niecałe 6 miesięcy, odbył 7 posiedzeń, ponadto dokonał szeregu prac organizacyjnych i gospodarczo-inwestycyjnych a w tem remontu sali balowej w lokalu Klubu R. U. oraz remontu pokoju bilardowego i samego bilardu. Przybyło również 20 nowych członków.

Z pośród 4-ch sekcji R. U. najwyższą działalność przejawiała sekcja towarzysko-społeczna w dziedzinie organizowania imprez towarzyskich oraz sportowa w zakresie uprawiania gry w tenisa.

Po złożeniu sprawozdań przez Zarząd i Komisję Rewizyjną zebrani wyrazili podziękowanie prezesowi Koła p. staroście R. Konarzewskiemu za energiczną pełną twórczości inicjatywę i owocną pracę w Zarządzie, a w szczególności materialną pomoc udzieloną Kołu w postaci doprowadzenia swoim własnym sumptem w wysokości około 500 zł. do estetycznego wyglądu sali balowej w lokalu Klubu.

Następnie dokonano wyborów uzupełniających do Zarządu Koła na miejsce członków wylosowanych, wybierając pp. Liśsa Władysława, Staniewicza Józefa, Kuczyńskiego Józefa i Salmonowicza Henryka.

Nadmienić należy, że Rodzina Urzędnicza w Oszmianie przejawia ostatnio żywą działalność, wysuwając się na czoło lokalnych organizacji społecznych i pozyskując sobie coraz większą sympatię społeczeństwa oszmiańskiego. Klub Rodziny Urzędniczej skupiając około 70 członków z pośród wszystkich urzędów państwowych i samorządowych ogniskuje dziś w Oszmianie prawie wszystkie przejawy życia towarzyskiego - społecznego.

Na podkreślenie też zasługuje zgłoszenie akcesu do Rodziny Urzędniczej urzędników skarbowych, którzy w liczbie 19-tu stali się w okresie sprawozdawczym członkami Koła.

S.

— **DOROCZNY WALNY ZJAZD KOŁA HODOWCÓW KONI.** 18 marca odbył się doroczny Walny Zjazd Koła Hodowców Konia Remontowego w Oszmianie, w obecności starosty inż. R. Konarzewskiego — Zarządu i 1885 członków oraz gości.

Na Zjeździe został wygłoszony referat przez p. Walewskiego insp. Chowu Koni. Omówione zostały sprawy związane z hodowlą, pielęgnacją i żywieniem koni.

Referat wywołał zainteresowanie i bardzo rzeczową dyskusję.

Ze sprawozdań wynika, że w ub. roku staraniem Koła odbył się dwudniowy pokaz koni w Oszmianie i zakupy koni przez Komisję Remontową, przyczem w dniach 8 i 9 lipca 1935 roku zakupiono 72 konie na zł. 54.230 — w dniach 6 i 7 marca 1936 r. zakupiono 132 konie na zł. 80.650. Razem zakupiono koni 204 na sumę zł. 134.880.

Na pokazie koni w Oszmianie dnia 8 i 9 lipca 1935 roku wyróżniono: 13 ogierów, właścicielom których przyznano nagród na sumę zł. 365. — z funduszu Ministerstwa Roln., 16 koni remontowych nagrodzono sumą zł. 1497. — 48 klaczy zarodowych nagrodzono sumą zł. 564, razem wydano nagród na sumę zł. 2426.

W roku sprawozdawczym na terenie powiatu oszmiańskiego zarejestrowano klaczy zaro-

dowych 447 i zakwalifikowano 292 ogierów, przydzielając większość do drugiej kategorii oraz były 3 punkty kopulacyjne ogierów państwowych rasy szwedzkiej, w tem jeden punkt prywatny.

Obecnie Koło Hodowców w Oszmianie, liczy 369 członków i ma wpisanych 213 klaczy wraz z przychowkiem; w roku ubiegłym liczyło 176 członków z ilością 116 wpisanych klaczy. Zarząd odbył 4 posiedzenia.

Budżet Pow. Koła Hodowców Koni w Oszmianie uchwalono na 1936-37 w wysokości 2047,40 zł.

Do Zarządu zostali wybrani: pp. Witold Czyż, inż. Wł. Tesecki, dr. K. Sokołowski, Julian Pietkiewicz, Józef Masalski. M. D.

Święciany

— **NOWY PODATEK NA 7 TYSIĘCY ZŁ.**

W parafii święciańskiej dzieją się rzeczy niepokojące. Wszędzie wszystko odbywa się pod hasłem oszczędności, a w szczególności ulżenia ciężkiej doli rolnika. W kościele parafjalnym w Święcianach są dzwony, którychby pozazdrościła niejedna parafia. Jednak komuś te dzwony nie podobały się. Zostały obstalowane w odlew ni jakieś nowe dzwony za sumę 7 tysięcy złotych, którą to sumę mają zapłacić parafianie „dobrowolnie“. Komitet parafjalny już opracował listy dla specjalnych „poborców“, którzy zgóry wiedzą, ile muszą ściągnąć od każdej rodziny. Niektóre rodziny tego specjalnego podatku muszą zapłacić aż kilka złotych. Dlategoż to Komitet parafjalny najpierw nie zebrał dobrowolnych ofiar na dzwony i w granicach budżetu nie obstałował dzwonów? Przecież Komitetowi jest wiadome, że niedawno za ofiarne grosze wprowadzono instalację elektryczną w kościele oraz wybudowano nowy parafjalny dom dla organisty i zakrytyjstana za kilka dobrych tysięcy złotych. Chyba dość już inwestycy z ofiarności w tak ciężkich czasach. Tem bardziej, że taka inwestycja, jak wymiana dzwonów, nie jest palącą. A. Z.

— **ODCZYT DR. KORABIEWICZA.** Dnia 21 bm. staraniem Ligi Morskiej i Kolonjalnej wygłosił w Święcianach w sali gimnazjum państwowego, dr. W. Korabiewicz odczyt na temat swojej podróży do Indji. Odczyt wzbudził duże zainteresowanie.

Dochód przeznaczono na fundusz morski.

Postawy

— **Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności.** Opierając swój budżet wyłącznie na ofiarności społecznej i skromnych zyskach z prowadzonej przez siebie kawiarni, wykazuje dużą ruchliwość i niesie ofiarą pomoc dla najbiedniejszych mieszkańców Postaw.

Potrzeba istnienia tego T-wa była tem większa, że samorządy, zarówno powiatowy jak i gminny, ze względu na szczupłość posiadanych środków nie mogą powołać do życia stałych instytucji opieki społecznej.

Formy udzielanej przez T-wa pomocy są różne. Najczęstszymi są: — udzielane produkty, opłata komornego, lekarstwa i zapomogi pieniężne. Przeciętnie co miesiąc korzysta z pomocy Towarzystwa 50 osób.

Podobnie jak w okresie Bożego Narodzenia,

Towarzystwo obecnie wystąpiło z inicjatywą urządzenia zbiórki pieniężnej na rzecz najbiedniejszych, zamiast składania życzeń i wizyt świątecznych. Inicjatywa ta spotkała się z żywym poparciem starosty powiatowego, który ze swej strony zachęcił wszystkie, znajdujące się na terenie Postaw, urzędy, instytucje i organizacje, do czynnego poparcia powyższej inicjatywy.

— **SAMOBÓJSTWO CZY ZBRODNIĄ?** 22 bm. w godzinach rannych w Postawach przy ul. Pierackiego ze studni został wyłowiony trup nieznanego mężczyzny.

Powierzchniowo oględziny obrażeń cieleśnych nie stwierdziły. W kieszeni marynarki znalazł no książeczkę wojskową na imię Stefana Jancewicza syna Kazimierza, urodzonego w r. 1907, m-ca wsi Laskowszczyzna, gm. norzyckiej, powiatu postawskiego.

Głębokie

— **BUDŻETY SAMORZĄDOWE.** W dn. 16, 17 i 18 toczyły się w Głębokiem obrady Wydziału Powiatowego, poświęcone zatwierdzeniu budżetu Powiatowego Związku Samorządowego i budżetów gmin.

Globalna suma zatwierdzonych budżetów gmin miejskich i wiejskich powiatu dzisiejskiego wynosi 553 523 zł., co w stosunku do r. ub. wykazuje zmniejszenie o 189.519 zł., zaś preli minarz budżetu Powiatowego Związku Samorządowego został zamknięty globalną sumą 375918 zł., co w stosunku do r. ub. stanowi zmniejszenie o 108828 zł.

Zniżka została spowodowana oszczędzeniem dochodów oraz zastosowaniem daleko idących oszczędności w obsłudze zadań gmin i samorządu.

Brastaw

— **ZWŁOKI NOWORODKA.** Grzegorz Grodzki (kol. Dubrowo, gm. leonpolskiej) w dniu 19 bm. znalazł w swoim lesie pudelko kartonowe, w którym były zwłoki noworodka.

Policja ustaliła, że matką noworodka jest Anastazja Możejkwona z kol. Turylowo, gm. leonpolskiej.

Smorgonie

— **UROCZYSTOŚCI W DNIU IMIENIN S. P. MARSZAŁKA.** Odbyły się również w naszym grodzie uroczystości żałobne, mające charakter podniosły i poważny. W przeddzień Imienin wyjechała młodzież obu szkół w skupieniu przemówienia Pana Prezydenta, transmitowanego przez radio. Zw. Strzel i Zw. Rezerwistów służyły tego przemówienia we własnych świetlicach.

W dzień Imienin odbyły się w miejscowych świątyniach nabożeństwa za spokój duszy Wielkiego Marszałka. Młodzież katolicka i społeczność katolickie zebrało się w kościele parafjalnym, gdzie ksiądz prefekt odprawił cichą mszę świętą.

Po nabożeństwach odbyły się skromne obchody w szkołach i żałobna zbiórka drużyny harcerskiej w Średn. Szkole Handlowej, na której dyr. Birn i drużynowy wygłosili oświadczenie we gawędę na temat idei Marszałka i obowiązu dołżnego harcerza. Odczytano również Oświadczenie Pana Prezydenta oraz dawny rozkaz Marszałka Piłsudskiego do harcerzy. Podniosłymi deklamacjami, odśpiewaniem P-zej Brygady oraz Modlitwy harcerskiej zakończono tę zbiórkę.

W godzinach wieczornych zaciągnięto w oświetlenie przybranej sali szkoły handlowej przy portrecie Marszałka, wartę honorową. Pod okiem wychowawców pełnili kolejno wartę członkowie Zw. Strzel Drużyny Harcerskiej, P. W. żeńskiego i męskiego.

Wilejka pow.

— **ZESPÓŁ ARTYSTÓW** odegrał w Wilejce 17 b. m. sztukę z czasów ostatnich walk p. t. „Wierna Kochanka“. Przedstawienie odbyło się w sali nowego gmachu Wydziału Powiatowego dwa razy w jednym dniu.

Na popołudniowce był tłok, część publiczności nie znalazła miejsca. Okazuje się, iż ogromna sala Wydziału Powiatowego, mogąca pomieścić przeszło 500 osób, bywa czasem czasami. Dochód w znacznej części przeznaczono na Związek Inwalidów.

Publiczność żywo reagowała wybuchami wesołości na zdrowy i cięty dowcip, a gromkimi oklaskami nagradzała dobrą grę artystów. Szczególną sympatię pozyskał wykonawca roli majora p. Łodziński, pozatem na wyróżnienie zasłużyli wykonawcy ról: wachmistrza i kucharza. Należy sądzić, iż zespół, zachęcony udalym występem, odwiedzać będzie Wilejkę częściej. Z. Z.

— **Otwarcie kursu O. P. L. G.** 15 b. m. w sali konferencyjnej Wilejskiego Starostwa Powiatowego otwarto 55 godzinny kurs OPLG. III kat. dla służby odkażającej. Prezes Obwodu LOPP. Wilejka p. Józef Stasiun — wygłosił przemówienie o rozwoju lotnictwa i znaczeniu walki lotniczej, następnie przemawiał wice — starosta p. Dokurno Kazimierz, referent wojskowy p. Jan Iwaszkiewicz, i burmistrz m. Wilejki p. Zublewicz Zygmunt.

Obecnych było około 100 osób.

Kierownikiem kursu jest p. Laganowski Aleksander — instruktor obwodowy LOPP., wykładają: pp. dr. Czochoński Kazimierz, Nawroczyński Tadeusz — powiatowy instruktor pożarnictwa i Bukład Stanisław. A. J.

— **WALNY ZJAZD DELEGATÓW KOŁ TO-WARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH** odbył się w Wilejce 15 marca w lokalu szkoły powszechnej. W zjeździe wzięło udział przeszło 20 delegatów i delegatek kół z terenu powiatu wilejskiego i południowego. Obradom przewodniczył p. Chelchowski. Na zjeździe omówiono dotychczasową działalność TPBPSP. w obwodzie wilejskim oraz opracowano plan pracy na przyszłość. Przez akklamację wybrano ponownie dotychczasowy zarząd w składzie: prezes — inspektor szkolny Wacław Laskowski, wiceprezes — starosta Władysław Henszel, sekretarz — instruktor Franciszek Popławski.

Na zastępców wybrano inspektora Stelmacha i inspektora samorządowego Aulicha. W obwodzie wilejskim istnieje 54 kół TPBPSP. liczących razem około 800 członków. Liczba członków w poszczególnych kołach waha się od 8 do przeszło 100. W roku budowlanym 1935-za pośrednictwem zarządu obwodowego Towarzystwa w Wilejce przekazano na cele budowy szkół na terenie obwodu 27000 zł. W. R.

— **KRWAWA BÓJKA.** 21-bm. rano, do szpitala w Wilejce przywieziono Teodora Silwanowicza z Cynczewic, gm. kołowieckiej, z rozbitą głową. Silwanowicza uderzył siekierą w głowę w czasie sprzeczki Piotr Mikulicz, z tej samej wsi.

EUGENJA KOBYLIŃSKA

Pamiętnik nauczycielki

Wychodzę z lekcji, myśląc o tem, jak dzięki aktualizacji na pulpitach szkolnych rozkłada się polska rzeczywistość! O, starsi, tworzący polskie życie, czy to was nie obowiązuje? Na to, co się w Polsce dzieje, patrzą szeroko otwartymi oczyma dzieci, a sądzić to zaczyna młodzież. Jak cudownie, gdy przez szkoły wpadnie krzyk tłumu na cześć powietrznego zwycięstwa, a na mapie — trąsą zuchwałego lotu — zatańczy śladem wskazówki radość... Wszystkie dziewczynki mówiły o Challenge'u. Tego jeszcze dnia trafiłam dzięki uprzejmości kolegi, na jego lekcję filozofji w 8 klasie.

Tam panny niesyte były również szczegółów o lotnikach i o zwycięstwie. Żywy, rozmiłowany w lotnictwie nauczyciel dał się ubłagać. Opowiadał Narysował postać Bajana, szczupłego o mongolskiej urodzie i jakiejś wschodniej w stosunku do świata rezerwie. Bajana, opanowanego i jakby aż nadludzkiego w swoim spokoju. Potem potrafił wzbudzić zainteresowanie dla Płonczyńskiego, dla ludzi, którzy umieją godnie i skromnie znosić ciężar drugiego miejsca, tak ważnego jako rezerwa zwycięstwa. (Słuchajcie! słuchajcie! Kochany jaki — pomagał Karpiń-

skiemu). Mądry pan K. umiał żartobliwymi niby uwagami przenieść punkt ciężkości z efektu zwycięstwa skupionego na Bajanie — na ciężką pracę zespołu, ofiarne koleżeństwo Płonczyńskiego, Grzeszczyka i Włodarkiewicza oraz zdrowy humor, reprezentowany przez Buczyńskiego, wspomniany przez Wigurze i kazał marzyć o nowych zwycięstwach.

Czuło się, że dziewczętom tak właśnie należy stawić przed oczy polskich mężczyzn w ich pracy — walce — śmierci — nadziei i zwycięstwie, aby uskrzydlić ich erotyzm i wszechpieć niechęć do lotu obniżania.

Więc potem trudno było przejść do lekcji. Ale droga się znalazła. Z podniebnych lotów do własnej duszy zejść trzeba było.

— A jeżeli ktoś nie wierzy w duszę? szepnęła jedna.

— To co we mnie się raduje, gdy mówię „Bajana“, jest z mojej duszy. To i wierzę — dodała szepem druga.

A inne nie chciały wogóle myśleć. E, bo ta psychologja... metafizyka!... Czy to takie ważne praktycznie?

Ale nauczyciel był sprytny. Oczywiście, zaręczył, że ważne. Psycholog niełatwo da się nabić w butelkę. Lepiej znać arkana cudzej duszy. To się przydaje. Naprzykład w wyborze męża.

W klasie poruszenie. Dziewczęta dają się wreszcie sprowadzić z lotniska do klasy. Ale nie wie-

dzą, czy wszystko to na serjo, czy pan K. z nich drwi. Pan K. jest nieuchwytny. Wyślizguje się jak wąż. Oneby wolały, żeby raczej on sam stał się przedmiotem żartów czy doświadczeń, ale zawsze jest odwrotnie. Więc lekka uraza. Ach, myśl! Psychologja polega na pracy myśli? Ale jeżeli pan profesor chce ją praktycznie do wyboru męża zastosować, to niech wie, że zakochany przestaje myśleć. Mówi to jedna półżartem a półserjo, ale tu Ola jasnowłosa odwraca się i powiada pełna zapału, płynącego z doświadczenia.

— Zakochany nie myśli? To nieprawda!

Wywołuje to śmiech.

Lecz pan K. nie jest po stronie Oli. Owszem, owszem on sam, gdy był w szóstej klasie przestał najzupełniej myśleć z tego samego powodu. Zakochał się! Tu jedna czarnuszka się zmartwiła. Podparła głowę i rzekła z westchnieniem.

— Więc jaką radę mamy znaleźć na to?

Pan K. zaproponował jej psychologję i logikę. W każdym razie zaprawionemu do logicznego myślenia łatwiej znosić rewolucje wewnętrzne. No i zajęto się duszą. Dziewczęta miały ją zdefiniować — jak mogły.

Ta, co wątpiła w duszę, uważała, że to jest sprawa beznadziejna, ale inne usiłowały myśleć.

— To jest treść wewnętrzna człowieka — zdecydowała Ida.

(D. c. n.).

Fotografowie protestują przeciwko wnioskowi Izby Przemysł.-Handl.

W ostatnich dniach w Izbie Rzemieślniczej odbyło się zebranie wszystkich fotografów wileńskich zarówno Żydów jak i Chryścjan. Przedmiotem obrad były wnioski Izby Przemysłowej - Handlowej, złożone w ministerstwie przemysłu i handlu i dążące do tego, aby wartość fotografa był zaliczony do wolnego przemysłu.

Fotografowie wileńscy postanowili jednomyślnie złożyć protest przeciwko tym tendencjom, których ewentualne konsekwencje przy niosłyby olbrzymią szkodę fotografom zawodo- wym.

Jak wiemy, obecnie zawód fotografa zaliczo- ny jest do rzemiosła. Każdy więc, kto trudni się zawodowo fotografią, musi posiadać kar- tę rzemieślniczą, do której jest dość długa dro- ga, bo przez paroletnią praktykę terminator- ską oraz przez egzamin czeladniczy i mistrzo- wski. Samodzielny warsztat może prowadzić tylko posiadacz dyplomu mistrzowskiego.

Taki stan rzeczy w fotografice jest nie na- ręczący dla prac amatorskich — bez dodatko- wego zatrudnienia posiadaczy dyplomów mi- strzowskich. Z tego też względu fabryki dają do zaliczenia fotografów do wolnego przemys- łu.

Fotografowie protestują bo przedewszyst- kiem nie chcą wprowadzać na rynek miejsce- wym tak silnego konkurenta jak fabryki, a po drugie nie chcą płacić większych podatków. (w.)

Oplaty na rzecz P. C. K. od zabaw publicznych

Ponieważ niektóre przedsiębiorstwa wido- wiskowe zalegają z opłatami, przypadającymi Polakom Czerwonemu Krzyżowi od zabaw publicznych i rozrywek, co w dużym stopniu utrudnia wypełnienie zadań, do których Polski Czerwony Krzyż jest powołany, — ministerst- wo spraw wewnętrznych wydało do wszyst- kich wojewodów zarządzenie o przestrzeganiu następujących zasad w tej sprawie:

W razie stwierdzenia, że przedsiębiorca wi- dowiskowy zainkasowanych opłat na rzecz Pol- skiego Czerwonego Krzyża nie odprowadził do- kas miejskich i zużył je na swoje własne po- trzeby — zarząd miejski winien wystąpić do władz prokuratorskich z wnioskiem o prze- prowadzenie dochodzeń karno-sądowych.

Sam fakt zwinienia przedsiębiorstwa lub przeniesienia własności na inną osobę nie uzas- nadnia umarzania zaległości z tytułu powyż- szych opłat. Umożnienie takie może wynikać z konieczności dopiero wtedy, gdy owe sumy są faktycznie nieściągalne, ani obecnie ani według wszelkiego prawdopodobieństwa i w przyszłości, a pozatem może nastąpić tylko za- zgoda zarządu głównego Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie.

Komasacja w pow. wil. - trockim

W pow. wileńsko-trockim akcja scalania gospodarstw wiejskich w ciągu lat ostatnich poczyniła dość duże postępy, tak, że obecnie ok. 40% wiosek w powiecie zostało skomaso- wanych. W niektórych gminach liczba skomaso- wanych wsi dochodzi do 95%. Na przeszkodzie natężeniu komasacji stoją wysokie opłaty za scalanie, które dla zubożalej ludności są wielkim ciężarem.

Giełda zbożowo-towarowa i lniana w Wilnie

Table with market prices for various goods like wheat, flour, and oil. Columns include item names and prices in different units.

Awantura przed piekarnią macy

Wczoraj w południe przy zbiegu ul. Bene- dyktyńskiej i Wileńskiej przed mieszcząca się w narożnym domu piekarnia macy doszło do awantury. Było dużo krzyku, wyleciało kilka szyb. Kumoszki z ust do ust podawały fanta- styczne wiadomości. Przed piekarnią zaczęły gromadzić się tłumy. Musiała interwenjować policja.

Nasz reporter udał się na miejsce wypadku. Pyta u spotkanej babinki co się stało?

— Rozzuchwalili się panoczku, żydkowie. — Plerwiej to mordowano dzieci chrześcijańskie na macę w ukryciu, w górach, a teraz już w samym centrum usiłowano 7-letniego chłopcy- ka zabić nożem. Wyratowali.

Reporter wchodził skolei do piekarni. Pod nieceniami robotnicy, robota przerwana, rękawy jednak jeszcze zakasane. Na podłodze kawałki macy oraz odłamki szkła. Kilka par oczu, mę- skich i kobiecych uparczywie wpatruje się we wchodzącego. Tłumaczy, że jestem z prasy. To uspakaja. Udzielają wyjaśnień:

Piekarnię prowadzi kolektyw robotników piekarskich. Większość była przez cały rok bez pracy. Czekała sezonu. Wreszcie nadszedł.

— „Przed dwoma tygodniami, zaczęliśmy pracę. Od razu następnego dnia mieliśmy przy- krości. Z mieszczącej się w pobliżu szkoły pow- szechniej dzieci podchodziły pod okna, wymy- ślały nam, raz stłukły szybę od strony Wileń- skiej.

Radzilem — mówi jeden — kolegom, by za- meldować o wypadku w komisariacie. Nie za- meldowali. Machnęli ręką. Za parę dni wybito- cze jedną szybę. Wczoraj chłopcy znowu zaczęli wyprawiać brewerje we framudze okna, a jakiś mały chłopiec uderzył w szybę. O fra- muge okna opierała się łopata piekarska. Je- den z robotników chwycił łopatę i trafil nią chłopcu w twarz. Zalał się krwią. Na ulicy od- razu powstało zbiegowisko. Do chłopcyzka wez- wano karetkę pogotowia. Przeżyliśmy chwilę strachu. Widzieliśmy przez otwory okien wiele- nóg. Dochodziły nas okrzyki. Zabrzęczało stłu- czone jeszcze w paru oknach szkło. Na szeze- ście policja szybko interwenjowała.

W suterynie piekarni macy panuje ciężki — przygnębiony nastrój.

Wychodząc trafiam na dwóch posterunko- wych. Patrolują na chodniku. Wszędzie spokój nie. Już o wypadku zapomniano. Idę do po- gotowia ratunkowego. Istotnie pogotowie wzy- wano na ul. Wileńską. Bohaterem wypadku o- kazał się 7-letni uczeń szkoły powszechnej Ta- deusz Stemplin (Biskupia 4). Przywiózł go do ambulatorjum pogotowia ratunkowego jakiś pan, który sam zajęcia nie widział. Chłopak miał ciętą ranę czoła. Nałożono mu na czoło- dwie klamerki i odesłano do domu. (c.)

Postępowanie spadkowe w stosunku do Pikiliszek

Jak się dowiadujemy, w najbliż- szym czasie ma przybyć do Wilna je- den z notariuszy warszawskich celem dokonania opisu inwentarzowego dział- ki ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Pikiliszkach.

RADJO W WILNIE

WTOREK, dnia 24 marca 1936 roku.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka; 6,34: Gimnastyka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por. 7,30: Muzyka; 7,50: Program dz. 7,55: Giełda roln. 8,00: Audy- cja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik połudn. 12,15: Audycja dla szkół; 12,30: Fragma. z op. „Cyganka” — Giacomo Pucini; 13,25: Chwilka gospod. dom. 13,30: Z rynku pracy; 13,35: Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Kon- cert zespołu Jadwigi Klechowskiej; 16,00: Skrzynka P. K. O. 16,15: Jak pracuje młodzież muzyczna w Wilnie (fragm. z publ. popisu kon- serwatorium im. Karłowicza); 16,45: Cała Pol- ska śpiewa; 17,00: Skarby Polski; 17,15: Pot- pourri z operetek; 17,50: Skrzynka językowa; 18,00: Recital fortepianowy Ryszarda Wernera; 18,30: Program na środę; 18,40: Muzyka; 19,00: Co chcielibyśmy usłyszeć? 19,25: Koncert rekl. 19,35: Wywiad z wiceprez. Polskiego Zw. Kaja- kowego; 19,50: Pogadanka aktualna; 20,00: Gitara — monolog Kara w wyk. Jana Ciecier- skiego; 20,10: „Tannhäuser”, opera w III ak- tach Ryszarda Wagnera; W przerwach: Dzien- nik wiecz.; Obrazki z Polski; Po operze: Wiad- met.

ŚRODA, dnia 25 marca 1936 r.

6,30: Pieśń; 6,33: Pobudka; 6,34: Gimnasty- ka; 6,50: Muzyka; 7,20: Dziennik por.; 7,30: Mu- zyka z płyt; 7,50: Program dz.; 7,55: Giełda roln.; 8,00: Audycja dla szkół; 8,10: Przerwa; 11,57: Czas; 12,00: Hejnał; 12,03: Dziennik po- łudniowy; 12,15: Choroby dziecka w wieku przedszkolnym pog.; 12,30: Koncert; 12,35: Chwilka gosp. dom.; 13,30: Muzyka popularna; 14,30: Przerwa; 15,15: Odcinek powieściowy; 15,25: Życie kulturalne; 15,30: Gwiazdy kaba- retu; 16,00: Kurek na dzwonnicy, obrazek słuch. 16,20: Recital śpiewaczy Eugenjusza Maja; 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem; 17,00: Dyskutujemy; 17,20: Ignacy Dobrzyński — Kwintet na dwoje skrzypiec altówkę, wiolon- czelę i kontrabas; 17,50: Książka i wiedza; 18,00: Pół godziny w Hiszpanji; 18,30: Pro- gram na czwartek; 18,40: Różne czasy, różne kraje; 19,00: Walka z chorobami roślin w ok- resie wczesniej wiosny; 19,10: Skrzynka ogólna; 19,20: Chwilka społ.; 19,25: Koncert rekl.; 19,35: Wiad. sportowe; 19,45: Reportaż aktual- ny; 19,55: Przerwa; 20,20: Audycja Klubu Mu- zycznego; 20,45: Dziennik wiecz.; 20,55: Obraz- ki z Polski; 21,00: Z cyklu „Twórczość Fryde- ryka Chopina”; 21,40: Wśród młodych poetów; 21,55: Pogad. gospod.; 22,05: Audycja z okazji narodowego święta Grecji 22,35: Koncert; 23,00: Kom. met.; 23,05: D. c. koncertu.

— Przy migrenie i nerwowości naskutek złego trawienia lub nieztytu jelit, wystarcza czę- stokroć niewielka ilość naturalnej wody gor- kiej Franciszka - Józefa do usunięcia tych do- legliwości już w przeciągu 1—2 godzin.

na sierpniowym zjeździe Z.N. w ub. roku, W tym celu Komisja zwróciła się do społeczeństwa żydowskiego o materialne ponacnie jej zamie- rzeń. Sekretarzem naukowym Sekcji został obra- ny dr. O. Schneider.

— RAB. MAJOR SZTEJNBERG W WILNIE. W Wilnie bawi obecnie rabin wojskowy major Szejnberg. Pobyt majora Szejnberga w naszym mieście związany jest z przygotowaniem świa- teczni dla żołnierzy żydowskich. (m.)

KRONIKA

Wtorek 24 Marzec

Dziś: Gabryela Arch, Marka
Jutro: Zwiast. NMP., Ireneusza
Wschód słońca — godz. 5 m. 17
Zachód słońca — godz. 5 m. 36

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 23.III. 1936 r

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 7
Temperatura najwyższa + 14
Temperatura najniższa — 1
Opad — 0
Wiatr — cisza
Tend. bar.: wzrost
Uwagi: pogodnie

BIBLIOTEKI:

1) Białoruska (Bazylianie, Ostrobramska 9) — Pedagogiczna przy Kurat. Okr. Szk. (zaul. Ś-to dni powsz. oprócz poniedz. 9. 12—15; 2) Cent Michalski 5) codz. 10—13 i 17—20, w nie- dziele 10.30 — 13; 3) Litewskiego Towarzystwa Naukowego (Antokolska 6/1) — codz. oprócz dni świąt. g. 8—3; 4) R. W. Z. A. (Cela Konrada, Ostrobramska 9) — codz. g. 17—19; 5) Im. To- masza Zana (W. Pokułanka 14—15) codz. g. 10—20, poniedz. g. 13—20; 6) Uniwersyt. — g. 9—15 czyt. czasopism, g. 9—20 publiczna; 7) Wiedzy Religijnej i czytelnia czasopism (Zamkowa 8, p. 1) — środy i soboty g. 16—19; 8) Wil. Syno- du Ewang.-Reformowanego (Zawalna 11), codz. g. 10—13 i 17—19 z wyjątkiem popołudnia w soboty; 9) Im. Wróblewskich (Zygmuntowska 2) — dni powsz. g. 9—15 i 18—21.

MUZEA:

1) Archeologicznej Przedhistorycznej U. S. B. (Zamkowa 11) — poniedz. i czwartki g. 12—14, wtorki g. 16—18; 2) Archeologiczne i Etnogra- ficzne Lit. T-wa Nauk. (Antokolska 6/1) — za porozumieniem z Zarz. T-wa; 3) Białoruskie (Bazylianie, Ostrobramska 9) — codz. oprócz dni świąteczn. — g. 9—12, w święta — za porozu- mieniem z dyr.; 4) Etnograficzne U. S. B. (Zam- kowa 11) — wtorki i środy — g. 12—14, piątki — g. 16—18; 5) Ikonografij Wilna i Zbiorów Ma- sońskich (Zygmuntowska 2) — soboty g. 12—15; 6) Przyrodnicze U. S. B. (Zakretowa 23) — nie- dziele i środy — g. 11—14; 7) T-wa Przyjaźni Nauk (ul. Lelewela) niedziele — g. 12—14

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Rostkowskiego — Kalwaryjska 31; 2) Wysoc- kiego — Wielka 3; 3) Frumkina — Niemiecka 23; 4) Suke. Augustowskiego — Kijowska 2. Ponadto dyżurują wszystkie apteki na przed- mieściach.

RUCH POPULACYJNY.

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Le- wo Rebecka; 2) Petruszewiczówna Anna-Urszula; 3) Korowajczyk Wanda-Krystyna; 4) Łutowi- czówna Krystyna; 5) Lewin Józef; 6) Kłaków-

PRZYJECHAŁ

Wszczęświat. sławy psych. telep. i sugest

W. MESSING

który odsłania tajemnicę każdego człowieka. Kto pragnie poznać właściwości swe- go charakteru, odkryć uśpione zdolności, dowiedzieć się o przeszłych, teraźniejszych i przyszłych losach swego życia winien skorzystać ze sposobności i odwiedzić bezzwłocznie MESSINGA, wybitnego znaw- cę tajemnic życia ludzkiego. Wilno, Hotel Bristol, Mickiewicza 2, p. 17 Przyjeżdża tylko w dniu 24 marca 1936 roku od 10—1 i 3—8 wiecz. Od dnia 25 III. 1936 r. wyjeżdża do Oszmiany

na Krystyna; 7) Kunicki Jerzy; 8) Sołowiejczyk Jakób.

— ZAŚLUBINY: 1) Lewo Chaim — Lipma- nówna Fejga; 2) Wnukowicz Henryk — Jasiu- kiewiczówna Helena.

— ZGONY: 1) Jeremowicz Tadeusz, lat 6; 2) Krzywicka Franciszka, lat 68; 3) Kaczyński Piotr, lat 70; 4) Skownoucz Jan, lat 75.

PRZYBYLI DO WILNA:

— Do Hotelu St. Georges: Henszlowa Hali- na z Wilejki; kpt. Burian Antoni z Warszawy; Haiko Al., ziemianin z maj. Mikolce; Skirmunt Edward, ziemianin z maj. Szemietowszczyzna, Duracz Teodor, adw. z Warszawy; ks. Sapięha Eustachy z Warszawy; Szmít Mowsza z Pińska; min. Ludkiewicz Seweryn z Warszawy; hr. Ty- szkiewicz Henryk z Kozłowska; hr. Tyszkie- wicz Józef z Warszawy.

KOSCIELNA

— Rekolacje dla nauczycielstwa rozpoczną się 1 kwietnia o godz. 17 w kaplicy O. O. Jezui- tów — Wielka 64.

Prowadzi O. Kucharski.

Karty wstępu można otrzymać przy ul. Tro- ckiej 7 m. 21, godz. 14—17.

ADMINISTRACYJNA.

— PROTOKUŁY ZA POTAJEMNY HANDEL. Za uprawianie potajemnego handlu w niedzielę w ciągu dnia wczorajszego władze administracy- ne sporządziły 8 protokołów. Kupy zostaną u- karani w drodze administracyjnej.

MIEJSKA.

— NAJBLIŻSZE PLENARNE POSIEDZE- NIE RADY MIEJSKIEJ wyznaczone zostało na 26 b. m. Porządek dzienny obejmuje 13 punk- tów. Są to przeważnie sprawy o charakterze finansowo - gospodarczym.

— INWESTYCJE W WILEŃSKIEJ STRA- ZY OGNIOWEJ. Zarząd miejski postanowił za- ciągnąć w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych krótkoterminową pożyczkę w wy- sokości 70.000 zł. na niezbędne inwestycje w wileńskiej straży ogniowej i pieniędzy tych ma być uzupełniony tabor straży. M. in. ma być zakupionych kilka nowych samochodów.

— KOMISJA TEATRALNA. Na 25 b. m. wy- znaczone zostało posiedzenie Komisji Teatralnej. Na porządku dziennym figurują sprawy: teatru objazdowego oraz teatrów rewjowych.

RZEMIEŚNICZA

— KURS FARBOWANIA I WYKAŃCZANIA SKOR. Wileńsko-Noworódzki Instytut Rzemie- ślniczy w Wilnie, prowadząc obecnie II-gi Kurs Kozusarsko-Garbarski w Wilnie, zaangażował na cykl wykładów z farbowania i wykańczania skor garbowanych p. inż. W. Woźniakiewicza, kierownika Warsztatów Garbarskich Średniej Szkoły Chemiczno-Garbarskiej Radomiu.

Wykłady rozpocznie się 25 bm. o godz. 16-ej w sali zebrań Izby Rzemieślniczej w Wilnie ul. Gdańska 6 i nadal odbywać się będą w godz. wieczornych po uprzednim ich uzgodnieniu ze słuchaczami.

W godzinach natomiast od 8 do 14 prowa- dzone będą ćwiczenia praktyczne z zakresu far- biantwa skór.

Izba Rzemieślnicza w Wilnie ze względu na wysokie kwalifikacje zawodowe prelegenta za- teca przestuchanie tych wykładów zarówno gar- barzom jak i białoskórnikom m. Wilna.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Środa literacka. Jutro prof. Konrad Gór- ski wygłosi odczyt p. t. „Charakter Polaków w oczach pisarzy polskich”. Początek o godz. 20.15.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— SEKCJA HISTORJI SZTUKI przy Zyd. Instytucie Naukowym w Wilnie przystąpiła obecnie do stworzenia Zyd. Muzeum Sztuki, proklamowanego z inicjatywy Marka Chagalla

RÓŻNE.

— „Dzieci dla dzieci”. Dnia 26 b. m., o godz. 12,30 w sali miejskiej (Ostrobramska 5), stara- niem Sekcji Muzycznej Związku Nauczycielst- wa Polskiego odbędzie się audycja muzyczna przeznaczona wyłącznie dla dzieci szkół pow- szechnych m. Wilna pod hasłem „Dzieci dla dzieci”, gdyż w audycji tej wezmą udział naj- bardziej utalentowani młodociani muzycy wileń-scy, rekrutujący się z konserwatorium muzycz- nego, Szkoły Muzycznej i szkół ogólnokształ- cących wileńskich.

NADESLANE.

— PAN TWARDOWSKI NA EKRANIE. — Najpiękniejsza nasza legenda o Panu Twardo- skim została ujęta nareszcie w kształt filmowy. Zrealizował „Pana Twardowskiego” reżyser Henryk Szaro według oryginalnego scenariusza Wacława Gąsiorowskiego i Anatola Sterna. — Muzykę skomponował Jan Maklakiewicz.

W rolach głównych wystąpił: Brodniewicz, Jaracz, Stępowski, Węgrzyn, Bogda, Malicka i wiele innych.

Nareszcie więc ekran ukaże na barwnem tle renesansu polskiego szlachcica czarnoksięż- nika, który zaprzędał duszę djabłu, wywołał ducha Barbary Radziwiłłówny przed królem Zy- gmuntem, rozrzucił złoto z wieży Marjackiej, latał na kłocie, miał nieszczerście być mężem sypnnej „Pani Twardowskiej” i wreszcie zawiśł na księżycu. Premjera w Wilnie już w tych dniach.



Oetkera
budynie i ciasta
- to wyborne przysmaki
i treściwe pożywienie!

Zastępca „REPREZENTANT”
Wilno, Wielka 30.

W sprawie opłat na bezrobocie w restauracjach

Wileńska Izba Przemysłowo-Handlowa opracowała memoriał, w którym wypukła uciążliwość dla restauratorów oraz klientów odliczania do rachunków do godz. 12 w nocy specjalnych opłat na bezrobocie. Izba Przemysłowo-Handlowa jest zdania, że niepopularne te opłaty mogłyby być z powodzeniem zastąpione przez nieznaczne podwyższenie cen akcyzowych.

Na wileńskim bruku

CUCHNĄCA KAPIEŁ.

W posesji przy ul. Wielkiej 29 runęła podłoga w ustępie i jedna z lokatorek tej kamienicy wpadła po szyję do dołu kloaczego. Ponieważ wypadek nastąpił z winy właścicielki posesji Liby Sztukatora, która nie naprawiła zgniętej podłogi, starosta grodzki ukarał ją grzywną zł. 50 z zamiarą na 10 dni aresztu.

NAPIŁA SIĘ ESENCJI OCTOWEJ...

W dniu 22 bm. o godz. 10, na polu, około spalonego młyna przy ul. Popławskiej, napila się esencji octowej 25-letnia Stanisława Gabiśówna, mieszkanka wsi Giliszczce, pow. szczużyńskiego. Gabiśówna przed dwoma tygodniami przybyła do Wilna, skierowana przez urząd gminny w Wasiliszczkach do szpitala Sawicz, jako chora wenerycznie, ponieważ zaś w szpitalu nie przyjęto jej, postanowiła sobie odebrać życie, gdyż nie miała środków na dalszą egzystencję. Po przepłukaniu żołądka skierowano ją do urzędu sanitarno-obyczajowego.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEJ ZŁODZIEJKI

Osadzono onegdaj w areszcie elegancką panieć niejaką Janinę Narębską, stałą mieszkankę Sosnowca. Jest to złodziejka na skalę międzynarodową, znaną pod przydomkiem „Madonna sypialnych wagonów”. Podróżowała ona stale śpiąciami lub 1-szą klasą, i okradala pod różnymi. Podobno ostatnio dokonała w Białym Stoku kilka większych kradzieży.

Z Wilna Narębska zostanie przesłana do Białegostoku, skąd rozpocznie dalszą wędrówkę po miastach Polski.

Tym razem „Madonna” podróżować będzie... zwykłą trzecią klasą w towarzystwie eskorty policyjnej. (c)

CENNE RECEPTY.

Imre Blau, były majster garbarni białoskór więcej Boruchowicza oskarżył przed kilku dniami swego pracodawcę o to, iż odebrał od niego notesik zawierający recepty na garbowanie skór, a będące jego wyłączną tajemnicą. Recepty te Blau szacował na 25 tys. zł.

Gdy przedstawiciel policji zgłosił się do Boruchowicza, ten notesik zwrócił Blauowi.

Na tem jednak sprawa nie wyczerpała się. Imre Blau twierdzi obecnie, że Boruchowicz wyrwał z notesu kilka kartek, kryjących tajemnicę produkcji skór najmodniejszych kolorów. Przypuszcza on, że kartki te zostały wyrwane przez Boruchowicza w celu skorzystania z jego tajemnicy i dla produkcji skór. Imre Blau złożył więc do policji dodatkową skargę. (c).

WYBIECIE SZYB.

Wczoraj późno wieczorem zanotowano w mieście trzy wypadki wybiecia szyb. Przy ul. Wielkiej nieznanymi sprawcy wytkli dwie szyby. Nieco później komisarz policji powiadomono o wybieciu jednej szyby przy ul. Zawalnej. — Policja wszczęła poszukiwania za sprawcami. (c).

Zelektryfikowanie mieszkań

Wprowadzone stosunkowo niedawno liczniki na prąd gospodarzy cieszą się w Wilnie wielkim wzięciem. Jak nas informują, Wilno posiada obecnie blisko 2000 mieszkań, zaopatrzonych w kuchenki elektryczne, żelazka, ba... nawet zelektryfikowano maszyny do kawy. Jest to po niekąd rekord, jeśli się zważy, iż ogólna liczba aponentów elektrycznych nie osiągnęła jeszcze 4 tysięcy yabonentów.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

Dziś, we wtorek dnia 24 marca o godz. 8 wiecz. „Wesele Figara” — arcydoskonała komedia w 5-ciu aktach Beaumarchais w przekładzie Tadeusza Boya-Zeleńskiego, z ilustracją muzyczną Mozarta. Inscenizacja i reżyserja Karola Borowskiego, naczelnego reżysera teatrów stołecznych. Udział bierze cały zespół oraz stały zespół.

Przedstawienie dzisiejsze zakupione — po zostały bilety do nabycia w kasie teatru na Pohulance od godz. 5 popoł.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy Oli Obarskiej. Dziś grana będzie w dalszym ciągu pełna humoru i zabawnych sytuacji, współczesna op. Simonsa „Ty to ja” z O. Obarską, Bestani, Szczawińskim, Tatarzańskim, Wawrzkowiczem i Wyrwicz-Wichrowskim na czele, którzy tworzą świetnie zgrany zespół. Widowisko urozmaicają liczne balety i ewolucje układu J. Ciesielskiego.

— Jubileusz A. Wilińskiego. W sobotę najbliższą odbędzie się uroczyste przedstawienie z okazji 50-lecia pracy scenicznego zasłużonego kapelmistrza i kompozytora Aleksandra Wilińskiego. Wystawiona zostanie klasyczna op. Millockera „Biedny Jonatan”, z udziałem całego zespołu pod kierownictwem reżyserskim Ju. Bilata.

— ISA KREMER WYSTĘPUJE W SOBOTE, 28 marca w Sali Konserwatorium (Kościńska 1). Znakomity międzynarodowy repertuar wykona w 14 (czternastu) językach. Każdy musi usłyszeć niezrównaną pieśniarkę. Bilety w skl. muz. „Filharmonja” (Wielka 8).

„REWJA” ul. Ostrobramska 5.

Dziś, we wtorek 24 marca powtórzenie programu p. t. „Licytacja świata”.

Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.

KINA I FILMY

„NIE ODCHODZ ODEMNIĘ” — Kino „Helios”.

„Nie odchodź odemni” — to obraz opierający się na znanym utworze Margaret Kennedy. Jak większość filmów z Elżbietą Bergner ma on charakter filmu kameralnego. Akcja jego teatralna, budowa i przeładowanie dialogami przystosowane są wyłącznie do rodzaju talentu wielkiej artystki. Długie rozmowy między bohaterami filmu byłyby normalnie nużące i nieciekawe, jedynie zasługa Elżbiety Bergner jest to, że uważyła się zatrzymać na chwilę przy niesłabnącym i zaintrygowanym resowaniu na akcji obrazu. O ile psychologizacja nie wszystkim postaciom filmu są niewyrażone za znaczne, o tyle postać bohaterki obrazu — Gemmy — występuje wyraźnie. Elżbieta Bergner o twarzy przewrażliwionej, uduchowionej, nie ma absolutnie nic wspólnego z szablonem i przeciętnością t. zw. gwiazd filmowych. Prostymi, zdawałoby się środkami, jakimś drobnym gestem lub drgnieniem powiek, umie ona wypowiedzieć więcej niż kilokrotnie inny. Piękny, gładki głos artystki oddaje i podkreśla każdy nastrój, przykuwa uwagę widza. Film „Nie odchodź odemni” pomimo pewnej chaotyczności konstrukcji oraz zdecydowanej teatralizacji jest prawdziwą uczcią dla miłośników gry wielkiej aktorki. Wyjątkowo subtelna, dyskretna jest reżyserja Czinnera. Ładna fotografia podkreśla piękne widoki Włoch. Szkoda tylko, że obraz jest nieumiejętnie skręcony i że w ten sposób powstają jakby luki w akcji.

Jako nadprogram — aktualja, oraz ładna kolorowa groteska rysunkowa Walta Disneya z cyklu „Silly Symphonies”. A. Sid.



Polski Sklep

piśmiennie galanteryjny i zabawek
E. MACEWICZOWA
Wilno, Wileńska 22
Ceny niskie.

Pokój

niekrepujący, duży ze wszelkimi wygodami dla 1 lub 2-osób do wynajęcia. Dowiedzieć się: Biuro ogł. Karlin, Niemiecka 35

Wkrótce reprezentacyjny FILM POLSKI

Pan Twardowski

W sobotę 28. III. w Sali b. Konserwatorium (Kościńska 1) KONCERT

ISY KREMER

Wszehświatowej sławy pieśniarka wystąpi w repertuarze własnych inscenizacji. Piosenki wykonane w 14 (czternastu) językach. Bilety do nabycia w sklepie muzycznym „Filharmonja” (Wielka 8) Zapisywani proszeni są o zamiar na oryginalne bilety

HELIOS | PREMIERA! Wszehświatowa sensacja

Samochód Nr. 99

Kapitałny film o niebywałym napięciu akcji. Niesamowite przygody zbrodniczej bandy profesora ANTHONY. — W rol. gł. bohater filmu „BENGALI” SIR GUY STANDING oraz przepiękna ANN SHERIDAN. Film, który ogł. się z zapartym tchem. Film prod. Paramounta. Nad program: ATRAKCJE. Początki seansów: 4—6—8—10.15.

CASINO | Karloff i Lugosi w filmie grozy i niesamowitości

„Niewidzialny promień”

Całkowity dochód z przedstawień Błękitnej Jedyńki Żeglarskiej przeznaczony na rzecz

PAN | Uwaga rodzice i dzieci! Film dla wszystkich!

Dawid Kopperfield

Śpieszcie! Dziś ostatni dzień! Śpieszcie!

CASINO | Za chwilę szczęścia

JUTRO PREMIERA Przebój sezonu w rolach głównych: Irena DUNNE i Paweł Taulor Film bardziej wzruszający niż „Boczna ulica”, ciekawszy niż „Zaledwie wczoraj”

MURZYN

Dziś wielka premiera. Rewelacyjna rewja przy udziale całego zespołu artystycznego p. t. — To jeszcze Nic —

Chór Kubańskich Kozaków

z własną koncertową orkiestrą balalajkową w nowym repertuarze. W programie oprócz najnowszych przebojów rewjowych, słynnych ludowych pieśni i tańców kozackich — wielki wodewil „NA KWATERZE” oraz piękna operetka „W TABORZE CYGAŃSKIM” w wykonaniu polonajnych zespołów artystów i kozaków w pięknej oprawie dekoracyjnej. Ceny od 25 gr. Początek o godz. 6,3 i 9-ej, w niedz. o 4-ej 6.30 i 9-ej

Polskie Kino SWIATOWID | Wojna w królestwie walca

Rekordowa obsada: Renata MUELLER, WILLI FRITSCH, Adolf Wohlbruck. Humor. Śpiew Akcja. Muzyka Jana Straussa. Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15

OGNISKO | Księżniczka przez 30 dni

Dziś. Najwesejsza komedia sezonu p. t. W rolach gł.: Sylvia Sidney i Cary Grant Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

AKUSZERKA Smałowska przeprowadziła się na ul. Wielką 10-7 tamże gabinet kosmetyczny zmasażerki, brodawki kornaczki w...

EKONOM, względnie pomocnik gospodarczy, w wieku lat 30-40, samotny, potrzebny do niedużego majątku pod dyspozycję. Wymagane pierwszorzędne rekomendacje. Odpisy świadectw wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem zgłaszać od zaraz listownie: p. Lipniski k/Lidy, maj. Zakrzewszczyzna

Inteligentna, uczciwa, w średnim wieku poszukiwana do pracy biurowej za skromne wynagrodzenie, zgodzi się na inkasentkę, przy gospodarstwie lub do chorego. Oferty w admin. „Kurjera Wileńskiego” od 9-3 po poł.

Kupię samochód „Ford”

AKUSZERKA M. Brzezina masaż leczniczy i elektryzacja Zwierzyniec, T. Zaręba, na lewo Gedyminowska ul. Grodzka 27

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna „Atlas” Wilno, Wileńska 15 (obok sklepu wędlin) odświeża i odnawia wszelką garderobę. Wykonanie fachowe.

ZGUBIONO lornetkę w ramuszowym foterliku na ul. Mickiewicza przy domu nr. 28 Znalazcę prosimy o dostarczenie za wynagrodzeniem pod adresem: Mickiewicza 28/3

Oferty do administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „Gotówka” Turbinowy młyn wodny 20 km od Wilna wydzierżawia się od 15. IV Szczegółowe warunki: Wilno, Portowa 23 m. 21

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Bandurskiego 4. Tel. 3-40. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 4-5 popoł. Starszy redaktor przyjmuje od g. 1-3 popoł. Administracja czynna od g. 9 1/2-3 1/2 popoł. Recepty Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1-2 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2, i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst 30 gr., kronika redakcyjna i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński” Sp. z o.o. Druk. „Znicz”, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski

